Nr 579. Kraków, Poniedziałek 16 Grudnia 1907. Rok XXVI.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 867.464

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Od administracyi „N. Reformy“

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Od 18 grudnia 1906 wychodzi „Nowa Reforma“

dwa razy dziennie:

o godzinie 5 rano i o pół do 6 po południu.

Pomimo znacznie zwiększonych z tego powodu kosztów wydawnictwa, pierwotna cena prenumeraty

nie została podwyższoną.

Szczegóły prenumeraty w nagłówku dziennika

Wszyscy prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać mogą po

znacznie zniżonych cenach

czasopisma:

Wychodzący w Warszawie, ilustrowany tygodnik, poświęcony sprawom życia bieżącego, literaturze i sztuce, p. t.

„Świat“.

Zniżona przedpłata dla naszych prenumeratorów, zarówno miejscowych, jak dla zamiejscowych, wynosi:

kwartalnie 5, półrocznie 10, rocznie 20 K.

Abonenci, składający półroczną prenumeratę na „Świat“, otrzymają bezpłatnie, zamiejscowi za dopłatą 50 hal. na koszta poleconej przesyłki, piękne premium artystyczne p. t.

„Album sztuki polskiej i obcej“,

zawierające 8 kolorowych reprodukcyj dzieł sztuki.

Nadto nabywać mogą abonenci „Nowej Reformy“ po zniżonej cenie ilustrowany dwutygodnik lwowski p. t.

„Nowe Mody“.

Prenumerata kwartalna 2 K 40 h.

Polityka burdy i kompromitacyi.

Młodzież „ukraińska“ prowadzi we Lwowie w dalszym ciągu politykę karczemnej burdy i własnej kompromitacyi. Po sławnym, iście bandyckim napadzie na uniwersytet, pod dowództwem Kratta, nastąpił drugi, mniejszy co do rozmiarów, ale tem bardziej swoją dzikością oburzający, że był niejako dalszym ciągiem tamtego i w zasadzie, równie jak tamten, był ordynarny.

Stronnictwo polityczne, nadające ton publicznemu życiu Rusinów w Galicyi, źle wychowuje swoją młodzież, i jak najgorszą przez to oddaje swojej sprawie narodowej przysługę. Po przyjęciu, jakiego w tem stronnictwie i w organach jego prasy, a za ich pośrednictwem u większości społeczeństwa ruskiego, doznał napad Kratta na uniwersytet, — można się było spodziewać, że w tej samej lub odmiennej formie, powtórzy się on przy najbliższej sposobności. Bo jeżeli odpowiedzialne za kierunek polityki narodowej stronnictwo, nie zdobyło się na odwagę i nie skarciło zbrodniczego wprost zamachu młodzieży; jeżeli prasa tego stronnictwa na jednych szpaltach dawała sprawcom napadu delikatne admonicye, a równocześnie na drugich pasowała ich na bohaterów narodowych, — to nic dziwnego, że wśród tej młodzieży wypaczyły się pojęcia o tem, co jej wolno, a czego jej robić nie wolno, co leży w interesie jej narodu, a co tym interesom jest przeciwne i co im szkodzi.

I doczekaliśmy się znowu bardzo smutnego faktu, że w auli uniwersytetu lwowskiego polała się krew młodzieży polskiej i ruskiej. Prawdą jest stwierdzoną, że brutalna prowokacya wyszła ze strony studentów ruskich. Oni byli stroną wyzywającą i napastującą, — młodzież polska się broniła.

Burda była przedewszystkiem bezcelową i świadczyła tylko o pewnem wyuzdaniu w pomyśle i czynie, obliczonem na chwilowy, marny efekt, a nie liczącem się ani z celem, ani z następstwami.

W polityce Koła polskiego przeważa ostatniemi czasy stanowczo kierunek wyrozumiałości wobec ludności ruskiej i ustępstw tam, gdzie one są możliwe. Dotyczy to w pierwszym rzędzie kreowania nowego uniwersytetu ruskiego w kraju i wytworzenia takich w obecnym, polskim, uniwersytecie we Lwowie warunków dla młodzieży i nauki ruskiej, aby na czas jakiś zapanować mogły w tym przybytku nauki i wiedzy, stosunki, sprzyjające młodzieży polskiej zarówno, jak ruskiej. Skutkiem tej ustępliwości wobec ruskich postulatów wytworzył się nawet pewien rozdźwięk między narodową młodzieżą polską, a gronem profesorów, pragnących ustalić zgodne obu narodowości pożycie w murach uniwersytetu.

Wszczynanie burdy w tym stanie rzeczy i w tym nastroju, było już chyba objawem stałej tendencyi ku tej „polityce burdy i własnej kompromitacyi“ — o której wspomnieliśmy na początku. I to jest właśnie objawem najsmutniejszym tej polityki — jeżeli dla tego rodzaju działalności nazwa „polityki“ wogóle jest właściwą — że atakowanie młodzieży polskiej i profesorów przez ruskich akademików, nie jest tutaj **środkiem** do osiągnięcia jakichś uchwytnych celów, ale jest **środkiem i celem** równocześnie. Jest to burda dla burdy, napaść dla napaści, jest to tendencyjne jątrzenie rany zawiści narodowej, aby się przypadkiem nie zagoiła.

Wobec takiego kierunku, w jakim zaczyna się rozwijać umysłowość dorastających pokoleń ruskich, stoimy bezradni, bo wpływy nasze tutaj nie sięgają, i pełni troski, bo zapobiedz złemu nie możemy. Ci zaś, którzy powołani są do mentorowania tej młodzieży, jej naturalni, duchowi przywódcy, nie pomni dziejowej wprost, za spełnienie swojego zadania, odpowiedzialności, z oburzającą wprost lekkomyślnością pchają młodzież ruską na tory politycznego wyuzdania, na flukta awantury, deprawującej kierunek ideowy i wychowawczy całych pokoleń. O ile więc jeszcze pewna wyrozumiałość dla temperamentów i braku wyrobienia politycznego możliwą jest tutaj w zastosowaniu do postępowania młodzieży ruskiej, — o tyle zaostrzyć się musi sąd krytyczny wobec politycznego stronnictwa ruskiego, które objąwszy ster polityki swojego narodu, młodzież własną demoralizuje, wypaczając w niej proste i zasadnicze pojęcia etyki publicznego życia.

Są w tem stronnictwie ludzie młodzi, wychowani w dusznej atmosferze nowszych czasów; ale nie brak w niem także ludzi w politycznem życiu posiwiałych, świadomych chyba następstw, tego, co dzisiaj dzieje się w uniwersytecie lwowskim. Ci ludzie powinni użyć swojej powagi i wpływu i przeciąć brudną nić polityki burd i napaści, jątrzenia i mącenia stosunków wśród młodzieży polskiej i ruskiej, jeżeli nie chcą zniesławić długoletniej swojej, publicznej pracy.

Nas nie sprowadzą z naszego stanowiska w kwestyi ruskiej najbrutalniejsze nawet sceny, aranżowane przez ruskich studentów w uniwersytecie lwowskim. Mamy za wiele politycznego doświadczenia i za wiele poczucia sprawiedliwości, aby zachwiać miały naszem przekonaniem „zajawy“ akademickie. Ale nie możemy także patrzeć obojętnie na to, co dzieje się w naszych oczach. My nie jesteśmy gośćmi w tym kraju, ani w zachodniej, ani we wschodniej jego części, i z prawnie zajętych w niem stanowisk naszych narodowych wyprzeć się nie pozwolimy. O tem niech pamiętają studenci ruscy i ich polityczni przywódcy.

Nasz korespondent pisze nam z Wiednia pod datą 15 b. m.:

Rusini znowu po swojemu przypomnieli się opinii publicznej, która jednak po znanym procesie wiedeńskim jest już ostrożniejszą i nie okazuje sympatyi dla ruskich bohaterów pięści i kija. Dzienniki ograniczają się też przeważnie do podania faktów, z których wynika, że studenci ruscy użyli kijów dla zadania większej wagi swemu protestowi przeciw polskiej formułce imatrykulacyjnej, przez co wywołali krwawe starcia.

Protest Rusinów był zupełnie nieuzasadnionym już choćby dlatego, że nie odpowiada on umowie klubu ruskiego z rządem. Wiadomo bowiem, że między znanemi koncesyami, przyznanemi Rusinom, znajduje się także przyrzeczenie, że formułka imatrykulacyjna będzie odczytywaną, zamiast w języku polskim, w języku łacińskim. Ale Koło polskie zgodziło się na to ustępstwo tylko pod warunkiem, że senat akademicki we Lwowie nie sprzeciwi się żądanej zmianie i sam ją zaproponuje ministerstwu oświaty.

Wprawdzie senat akademicki dotychczas uchwały takiej nie powziął, ale sprawa przez to bynajmniej nie doznała zwłoki, ponieważ wyraźnie było umówionem, że w tym roku imatrykulacya odbywać się jeszcze będzie podług dotychczasowego zwyczaju, a więc w języku polskim. Profesor Kolessa i Dniestrzański, którzy byli podczas imatrykulacyi w uniwersytecie we Lwowie, są przecież także członkami klubu ruskiego i jako tacy dokładnie są poinformowani o treści wszystkich układów.

Było więc w pierwszym rzędzie ich obowiązkiem studentów ruskich zawiadomić o toczących się w sprawie imatrykulacyi układach i wpłynąć na nich, aby bogdaj w tym przejściowym czasie zachowali się spokojnie i poważnie, odpowiednio do godności instytucyi naukowej. Niestety okazało się ponownie, że wszelkie układy z przywódcami ruskimi nie mają żadnej wartości, gdyż panowie ci nie poczuwają się wcale do odpowiedzialności i do respektowania przyjętych warunków, albo też zupełnie są bezsilni i żadnego nie mają wpływu na swoje społeczeństwo. Tak było dawniej i tak jest dzisiaj, kiedy się spodziewano, że przecież obecni posłowie, wybrani chyba bez presyi i nacisku ze strony polskiej, różnić się będą od dawniejszych. Jeżeli tak nie jest — tem gorzej dla Rusinów. *Sz.*

Proces gen. Sstoessla.

W poprzednim artykule streściliśmy tylko część ogromnego aktu oskarżenia przeciwko Stoesslowi i towarzyszom, opisując mianowicie zachowanie się Stoessla podczas bitwy pod Kin-czu i łgarstwa niesłychane, które on przy tej sposobności powypisywał w raportach.

Poza temi szczegółami akt oskarżenia zawiera jeszcze tyle innych, niezmiernie charakterystycznych i ciekawych, że także i dzisiejszy nasz artykuł, poświęcimy streszczeniu dalszych części tego wiekopomnego dokumentu.

Działalność Stoessla w Porcie Arthura.

Po bitwie pod Kinczu, gdy dzięki niezwykłemu tchórzostwu i niedołęstwu gen. Foka Japończycy w ciągu kilku dni zajęli cały Kwantung wraz z górami Zielonemi, które panowały już nad Portem Arthura, twierdza ta została odcięta od świata, a równocześnie rozpoczęło się panowanie w niej gen. Stoessla, który wbrew wyraźnym rozkazom namiestnika Aleksiejewa i gen. Kuropatkina odebrał naczelne dowództwo generałowi Smirnowowi i uzurpował je sobie.

Działalność swoją rozpoczął Stoessel od szykanowania i udaremniania zarządzeń, wydawanych przez funkcyonaryuszy od niego dotąd niezależnych, mianowicie gen. Smirnowa i przewodniczącego rady miejskiej podpułkownika Wierszinina. Stoessel nietylko wszystkiemi środkami starał się przeszkodzić wykonywanym przez tych dwóch funkcyonaryuszy czynnościom, ale nawet posuwał się do tego, że działał wprost na szkodę twierdzy, aby tylko im na złość zrobić.

I tak gen. Smirnow rozkazał, aby wieczorami zasłaniano szczelnie wszystkie okna od strony morza, chodziło bowiem o to, aby Japończycy nie mogli za pomocą tych świateł kierować ataków swej floty i branderów. Cała ludność twierdzy zastosowała się ściśle do tego rozkazu. Tylko w mieszkaniu gen. Stoessla okien systematycznie nie zasłaniano. Kiedy zaś żandarmi, mający sobie powierzone czuwanie nad wykonaniem rozkazu gen. Smirnowa, zwrócili na to uwagę domowników Stoessla, on zagroził dowódcy żandarmeryi kapitanowi ks. Mikoładze aresztowaniem, i dalej umyślnie oświecał al giorno okna swego mieszkania, wychodzące na morze.

Po odcięciu Portu Arthura od armii mandżurskiej ludność wycofała swoje kapitały z Banku rosyjskiego-chińskiego, tak, że w kasach jego pozostało zaledwie dwieście rubli. Tymczasem przy bardzo pilnych robotach fortyfikacyjnych, przy których pracowali dziennie płatni chińczycy, potrzeba było pieniędzy. Na rozkaz gen. Smirnowa zwrócił się pułkownik inżynieryi Hrinczenko do Stoessla, który w kasie 3 korpusu miał 1,200.000 rubli gotówki, aby z tych pieniędzy pożyczał na opłacanie robotników przy fortyfikacyach. Gen. Stoessel odmówił jednak, tak że roboty musiano wstrzymać. Dopiero po jakimś czasie zdecydował się wydać z kasy korpuśnej 50.000 rubli na koszta fortyfikacyjnych robót.

Akt oskarżenia wylicza jeszcze szereg innych faktów utrudniania obrony twierdzy ze strony Stoessla, które wywierają wrażenie, jakgdyby czynił on to umyślnie, zupełnie świadomie dążąc do osłabienia twierdzy. Inaczej bowiem niepodobna wytłómaczyć sobie tego, że zabronił on budować drugiej i trzeciej linii obrony, mimo, że w pierwszym okresie oblężenia wykonanie tych robót było jeszcze najzupełniej możliwem. Takich zaś faktów, jak przytoczony, było znacznie więcej.

Niezgoda generałów.

Generałowie trzeciego korpusu syberyjskiego uciekłszy z Kwantungu do Portu Arthura, gdzie z natury rzeczy rola ich kończyła się, i gdzie mogli oddać się słodkiemu „dolce farniente“ urozmaicanemu co najwyżej krytykowaniem czynności właściwych obrońców twierdzy generałów Kondratienki, Smirnowa i innych.

Przychodziło im to tem łatwiej, że tacy generałowie z tej kategoryi, jak generałowie Fok i Reiss, byli serdecznymi przyjaciółmi i zaufanymi wspólnikami Stoessla. To też generał Fok skracał sobie nudy długiego oblężenia w ten sposób, że jeździł po pozycyach i fortach, a potem spisywał na otwartych kartach sprawozdania, w których w zupełnie karczemnych wyrazach krytykował zarządzenia generałów i oficerów czynnych. Sprawozdania te przysyłał on niezapieczętowane Stoesslowi, tak, że po drodze mogli je swobodnie odczytywać nietylko niżsi oficerowie, ale także szeregowcy. Jaki wpływ moralny wywierały na nich te sprawozdanie i grubiańskie krytyki, można sobie z łatwością wyobrazić.

Ostatnie dni twierdzy i kapitulacya.

Opisawszy szczegółowo błędy Stoessla, które pociągnęły za sobą zdobycie przez Japończyków całego szeregu fortów i przytoczywszy wszystkie teksty brulionów depesz, które Stoessel po naradzie z Reissem i Fokiem wysyłał do cara, zajmuje się akt oskarżenia bardzo szczegółowo historyą kapitulacyi.

Dnia 7 grudnia 1904 r. Stoessel zwołał radę wojenną, żądając od niej odpowiedzi, jak długo należy się jeszcze bronić, aby uniknąć niepotrzebnej rzezi na ulicach miasta. Ogromna jednak większość rady wojennej odrzuciła nawet wniosek na otwarcie dyskusyi nad tem pytaniem, uchwalając natomiast, że twierdza powinna się bronić do ostatecznej możliwości.

Mimo to Stoessel wysłał do cara depeszę z zawiadomieniem, że twierdza utrzyma się jeszcze tylko kilka dni. Depesza ta kończyła się słowami: „Wielki carze przebacz nam. Zrobiliśmy wszystko, co było w siłach ludzkich. Sądź nas, ale miłosiernie. Prawie jedenaście miesięcy nieprzerwanej walki wyczerpały wszystkie nasze siły i tylko $^1/_4$ część załogi (tu Stoessel własnoręcznie dopisał na brulionie „z których połowa jest chora“) broni 27-wiorstowego frontu bez pomocy, a nawet bez zmiany. Ludzie są już podobni do cieni.“

Równocześnie z tą depeszą wysłał Stoessel parlamentarza do generała Nogiego, w którym prosił go o rozpoczęcie rokowań w sprawie kapitulacyi. Na wiadomość o tem, dowodzący flotą admirałowie, rozkazali niszczyć zapasy i zatopić okręty. Rano dnia 3 stycznia Stoessel otrzymał od generała Nogiego odpowiedź w języku angielskim z zawiadomieniem, że na rokowania w sprawie kapitulacyi zgadza się, i że w tym celu w południe dnia tego jego pełnomocnik, generał Iditi i kapitan Powakura będą oczekiwać na pełnomocników rosyjskich we wsi Sujszi-jej. Stosownie do tej odpowiedzi Stoessel wysłał na wskazane miejsce jako pełnomocników pułkownika, dziś generała Reissa i kapitana marynarki pierwszej klasy, dziś kontradmirała Szczęsnowicza.

Pełnomocnicy japońscy przedłożyli przedstawicielom załogi rosyjskiej długi spis warunków kapitulacyi, zaznaczając zarazem, że od tej chwili musi ustać niszczenie zapasów w twierdzy się znajdujących.

Po dwóch godzinach, w których naradzano się i tłomaczono warunki kapitulacyi z angielskiego na rosyjskie, stała się ona faktem dokonanem. Dokument był podpisany, a Rosya zobowiązywała się w nim do wydania całej twierdzy w ręce japońskie ze wszystkiemi jej zapasami i z całym majątkiem rządowym. Załoga miała wyjść z twierdzy bez broni i udać się w charakterze jeńców do Japonii, oficerowie zaś mogli opuścić twierdzę przy białej broni, z takim zapasem rzeczy, jakich koniecznie potrzebną i mogli wrócić do ojczyzny, o ile zobowiążą się pisemnie, że nie będą walczyli przeciw Japonii w tej wojnie.

Nazajutrz mięszana komisya japońsko-rosyjska opracowała porządek wydania twierdzy, a dnia 5 stycznia 1905 r. o godz. 8 rano rozpoczęło się samo wydawanie wojska i twierdzy.

Zapasy i siły twierdzy w chwili kapitulacyi

przedstawia akt oskarżenia w sposób następujący. Wzięta do niewoli załoga twierdzy liczyła 23.131 szeregowców i 747 oficerów, z czego 15.117 ludzi było zapisanych jako chorych. Według relacyi gen. Smirnowa zapasów żywności było jeszcze na 40 dni. Japończykom wydano mianowicie ze składów lądowych mąki pszenicznej 6957 pudów, krup 31.050 pudów ryżu 4458 pudów, herbaty 2351 pudów, cukru 981 pudów, owoców suszonych 3016 pudów, soli 16.301 pudów, konserwów mięsnych 1830 pudów, owsa 68 pudów, ziarna 25.180 pudów. — Oprócz tego wydano Japończykom ogromne zapasy żywności ze składu portowego i cały zapas żywności, przeznaczonej dla ludności cywilnej, tudzież 3500 sztuk koni, przeznaczonych na rzeź.

Stan obrony twierdzy w chwili kapitulacyi przedstawiał się następująco: Japończycy wzięli 295 wielkich armat zupełnie zdolnych do użytku z 27.820 dobrych pocisków, 55 kartaczownic z 1,255.935 nabojów i 70.000 karabinów z przeszło 4,000.000 nabojów. Naczelnik inżynieryi twierdzy, pułkownik Grigorenko, wyliczył w zeznaniach swoich jeszcze cały szereg fortów, które mogły być bronione.

Przyjmując warunki kapitulacyi Stoessel nie pomyślał wcale o losie ludności cywilnej. Wskutek tego kobiety i dzieci musiały wędrować 19 wiorst do stacyi kolejowej piechotą, ponieważ większą połowę arb chińskich, które Japończycy odstąpili Rosyanom do przewożenia pakunków, zabrał Stoessel pod swoje rzeczy. Było tego przeszło 70 wielkich skrzyń żelaznych, które Stoessel — i to także rzecz charakterystyczna — kazał już pakować na sześć tygodni przed kapitulacyą.

Rekapitulując cały ten materyał oskarża prokurator wojenny Stoessla o następujące zbrodnie i przestępstwa o: 1) bezprawne przywłaszczenie sobie naczelnej komendy nad twierdzą, 2) utrudnianie obrony twierdzy, 3) zaniedbanie dostatecznej aprowizacyi twierdzy w czasie, kiedy to było jeszcze możliwem, 4) demoralizowanie załogi przez przyjmowanie sprawozdań Foka, 5) kłamliwe przedstawianie wypadków wojennych w raportach do głównodowodzącego. 6) Nieuzasadnione przedstawianie do najwyższych nagród wojskowych, a specyalnie udzielenie gen. Fokowi orderu Jerzego 3 stopnia za haniebnie przegraną bitwę pod Kinczu. 7) Niezgodne z prawdą depesze, wysyłane do cara. 8) Niewyczerpanie wszystkich środków obrony. 9) Poddanie twierdzy wbrew kategorycznej opinii ogromnej większości rady wojennej i bez jej wiedzy.

Za zbrodnie, wymienione pod 2, 3, 4 i 9, przewiduje wojskowy kodeks rosyjski karę śmierci.

Trzem innym oskarżonym zarzuca prokuratorya tylko rozmaite przekroczenia i przestępstwa ale nie zbrodnie.

Izba rękodzielnicza w Krakowie.

Świeżo utworzona Izba rękodzielnicza otwartą została wczoraj uroczyście w Krakowie. O znaczeniu, celach i zadaniu tej instytucyi pisaliśmy już obszernie raz, gdy wyłonił się wśród naszego mieszczaństwa projekt założenia instytucyi i później, gdy projekt uzyskał zatwierdzenie przez rząd statutu i Izba, lubo jeszcze nie otwarta oficyalnie, rozpoczęła swoje urzędowe czynności. Wczoraj nareszcie, krakowska Izba rękodzielnicza została uroczyście poświęconą i otwartą, co stało się przy udziale najwyższych przedstawicieli władz autonomicznych i rządowych kraju, wśród ceremoniału, przypominającego dawne świetne chwile mieszczańskiego stanu Krakowa.

O godzinie 9 rano w kościele N. P. Maryi, odbyło się na intencyę powodzenia nowej instytucyi solenne nabożeństwo, odprawione przez ks. Filara. W nabożeństwie wzięli udział członkowie prezydyum Izby z prezesem, r. m. Piotrem Kosobuckim, starszyzna cechowa w otoczeniu sztandarów, prezydyum miasta i grono radców, oraz liczna publiczność.

Podczas nabożeństwa śpiewał chór kościelny mszę Dieriksa, pod batutą p. Niepielskiego. O godzinie 11 przed południem w wielkiej sali cechu rzeźników „na Kotłowem“, gdzie mieszczą się także biura Izby rękodzielniczej, nastąpiła właściwa uroczystość. Zarówno fronton gmachu, jak wnętrze sali zostało efektownie udekorowane zielenią i flagami o barwach narodowych. W przedsionku gmachu, na parterze, ustawiły się cechy ze sztandarami i z historycznemi mieczami rzeźniczemi; tam również prezydyum Izby z prezesem p. Kosobuckim, czekało przybycia zaproszonych dygnitarzy, a mianowicie marszałka krajowego, St. hr. Badeniego i namiestnika, Andrzeja hr. Potockiego, którzy przybyli kilka minut po 11 godzinie. Dalej przybyli: prezydent miasta, dr Leo i obaj wiceprezydenci, dr Szarski i Sare, posłowie do parlamentu: dr Petelenz, dr Staniszewski, Zieleniewski, Sikorski i dr German, posłowie sejmowi: Jan Federowicz i dr Jaworski, grono radców miasta, delegat namiestnictwa dr Fedorowicz, członek Wydziału krajowego Jahl, burmistrz miasta Podgórza, poseł Maryewski, dyr. kolei, Horoszkiewicz, dyr. policyi, dr Flattau, dyr. poczty Biliński, drektor wyższej szkoły przemysłowej, dr Bandrowski, prezes Tow. technicznego, Steingraber, dyr. Muzeum techniczno-przemysłowego, Tad. Stryjeński, inspektor szkolny Dobrzański prezydent Izby handlowo-przemysłowej, Dattner i sekretarz Izby, dr Benis, naczelnik sądu przemysłowego, radca Gustaw Ujejski, prezydent Izby adwokackiej, dr Koy, starszy kongregacyi kupieckiej, H. Szwarz, prezes „Sokoła“, Turski, inspektor przemysłowy, Kremer, instruktor stowarzyszeń cechowych W. Ostrowski, dyrektor filii Banku krajowego, Karłowski i zastępca dyrektora, Armółowicz, dyrekdyrektor Banku gal. M. Sędzimir i dyr. Banku hipotecznego, J. Winiarz, przedstawiciele prasy miejscowej i wielu zaproszonych gości ze wszystkich sfer miasta. Rękodzielnicy krakowscy stawili się w pokaźnej grupie, a nie brakło między nimi zarówno sędziwych obywateli, pamiętających jeszcze Kraków z pierwszej połowy zeszłego wieku, jak i młodych majstrów, którzy dopiero w ostatnich czasach na własną rękę pracę w zawodzie swoim rozpoczęli. Po dokonaniu poświęcenia lokalu Izby rękodzielniczej, pierwszy przemówił proboszcz parafii św. Mikołaja, ks. kanonik Rychlak, który podniósłszy potrzebę pielęgnowania cnoty miłości bliźniego, łączności i solidarności w nowo powstałej organizacyi, życzył instytucyi pomyślnego rozkwitu w jej zadaniach i celach na każdem polu.

Następnie zabrał głos prezes Izby, p. Piotr Kosobucki, który powitawszy, jako gospodarz, zebranych, zaznaczył, że można się teraz zabrać z otuchą do pracy, gdyż rękodzielnicy krakowscy, zjednoczeni w nowej instytucyi, z obranej przez siebie drogi nie zejdą i nie uchylą się też nigdy od trwałego przywiązania do kościoła i narodu. Dzisiaj stan rękodzielniczy cieszy się, że ma taką instytucyę, w której może decydować o swoich prawach i interesach i może informować władze o potrzebach i brakach zawodowych, których i teraz do zwalczenia pozostało nie mało. Ostatnia nowela do ustawy przemysłowej wprawdzie nie zadowolniła rękodzielników, ale otworzyła drogę do zmiany tej ustawy, co potrzebnem jest dla podniesienia stanu rękodzielniczego. Dla rękodzielników — mówił p. Kosobucki — niezbędne są szkoły zawodowe i instytucye do popierania drobnego przemysłu. Władze robią, co mogą, robi też wiele kraj. Wkrótce powstanie w Krakowie instytucya dla ochrony i popierania rękodzieła, która będzie niejako uniwersytetem dla rękodzielników. Potrzebne są też Kasy chorych dla samoistnych rękodzielników, oraz koniecznem należyte rozwinięcie opieki nad terminatorami.

Mowca szczególniej cieszy się z przybycia na uroczystość najwyższych dygnitarzy kraju: namiestnika i marszałka krajowego, czując, że ich tutaj obecność jest dobrym zadatkiem na przyszłość i zapewnieniem, że stan mieszczański Krakowa, że rękodzieło krajowe, zawsze będą w nich miały życzliwych popleczników i przyjaciół. Mowca zakończył podziękowaniem za tę opiekę, podnosząc również z uznaniem zapobiegliwość prezydenta miasta, dra Lea, który nie uchyla się od żadnej pracy, aby tylko przyczynić się do podniesienia krakowskiego rękodzieła.

Zabrał następnie głos namiestnik hr. Potocki, który podziękował prezydyum Izby, że przez zaproszenie dało mu możność uczestniczenia w tej doniosłej uroczystości, poczem podniósł, że od lat 6, odkąd jest na stanowisku marszałka, a potem namiestnika kraju, zawsze baczył, aby równą pomocą obdarować mógł każdy, choćby najdalszy zakątek kraju. Ale przedewszystkiem, gdy przybywa do Krakowa, gdy spojrzy na Wawel i stare mury Krakowa, gdy ujrzy kościół N. P. Maryi, czuje żywsze bicie serca i czuje się dzieckiem Krakowa. (Oklaski). Gdy zaś chodzi o podniesienie przemysłu krajowego, naszego rękodzieła, a przez to dźwi-

gnięcie do dawnej świetności krakowskiego mieszczaństwa, mowca zawsze będzie w tym kierunku działał, nietylko jako szef kraju, ale jako obywatel. Z drugiej zaś strony hasło podniesienia krajowego przemysłu powinno być propagowane przez samych rękodzielników i przemysłowców naszych, a do tego celu służą: sumienność i akuratność, które winny być hasłem naszego rękodzielnictwa, przez które tylko można zdobyć zaufanie ogółu i skłonić ten ogół do popierania rodzimego przemysłu. Gdy hasło to: sumienność i akuratność wejdzie u naszych rękodzielników w życie, wytworzy się silny stan rękodzielniczy, który będąc podstawą do ogólnego rozwoju całego kraju, dla mieszczaństwa i cechów krakowskich powrócą świetne nieguyś złote czasy. Życzeniem pomyślności mieszczaństwu krakowskiemu, które znalazło nową ostoję w Izbie rękodzielniczej, zakończył namiestnik swe, żywo oklaskiwane przemówienie.

Po namiestniku zabrał głos marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, który na wstępie zaznaczył, że przybył tutaj nietylko, aby z zadowoleniem przepędzić kilka chwil wśród patryotycznego mieszczaństwa krakowskiego, lecz przedewszystkiem dlatego, że w dzisiejszej uroczystości widzi święto dwóch myśli, dwóch pojęć, których znaczenie i wartość sięga daleko poza mury tego gmachu, o których radby powiedzieć, że zostały powszechnie uznane za „konieczności" krajowe i narodowe. Temi podstawami dzisiejszej uroczystości jest praca i łączność (oklaski). Następnie mowca rozpatrywał znaczenie i warunki pracy w najszerszem tego słowa znaczeniu. — Podniósł, że praca sumienna jest przeciwstawieniem pustego frazesu, będącego klęską życia publicznego, frazesu, który zwykł kryć niechęć do pracy i brak dla niej zrozumienia. Mówiąc o łączności, marszałek krajowy dodał, że przedewszystkiem ona może dać siłę nietylko rękodzielnikom, ale całemu narodowi, należy tedy unikać wszystkiego, co niepotrzebnie i sztucznie tej łączności przeszkadza. Dalej życzył mowca, aby praca i łączność, których dzisiejsza uroczystość jest wyrazem, były zawsze hasłem tych, którzy są tego gmachu gospodarzami i aby te hasła coraz szerszemi kręgami obejmowały całe społeczeństwo. Mam nadzieję — kończył marszałek — że udział reprezentantów kraju, miasta i wszystkich warstw społeczeństwa w dzisiejszej uroczystości nie przeminie, jak świąteczna jednodniówka, lecz będzie zadatkiem i symbolem łączności w kraju tych wszystkich, którzy stojąc pod wspólnym sztandarem narodowym, do jednego, tego samego dążą celu. (Huczne oklaski).

Następnie zabrał głos prez. miasta, dr Leo: Mowca w imieniu miasta wyraził radość, że stan rękodzielniczy krakowski doczekał się powstania tej tak potrzebnej instytucyi, a omówiwszy obszernie przeszłe losy mieszczaństwa i rękodzieła krakowskiego, podniósł, że w ostatnich czasach stosunki zmieniły się nieco na lepsze, gdyż społeczeństwo zaopiekowało się na nowo rzemiosłem, dało mu wiele zakładów i instytucyj naukowych, wytworzyło nowe prawo rękodzielnicze, uwzględniające odrębne właściwości i potrzeby warsztatu. Teraz od dzielności każdej jednostki zależy jej powodzenie, teraz już nie czas na narzekania i zwątpienia, otwierają się nowe drogi, ukazują coraz to szersze pola działalności. Otuchę prawdziwą czerpiemy wszyscy z tego żywego zainteresowania się szerokich warstw naszego społeczeństwa sprawami rękodzielniczemi, radością nas napawa udział dostojników państwa i kraju w dzisiejszej uroczystości, bo losy patryotycznych rękodzielników naszych związane są jak najściślej z losami i pomyślnością całego narodu naszego. Zgubnym byłby i z góry potępionym przez ogół polskiego narodu wszelki kierunek polityczny, którego celem lub skutkiem miałoby być podkopanie lub osłabienie stanu mieszczańskiego, bez którego nie wyobrażam sobie wtedy odrodzenia narodowego bez odrodzenia naszych polskich miast, siedzib cywilizacyi i kultury narodowej.

Mowca zapewnił, że jako prezydent miasta korzystać będzie bezpośrednio z pomocy i porady fachowej Izby rękodzielniczej. W myśl ustawy przemysłowej będzie ona organem doradczym magistratu przy załatwianiu wielorakich, nieraz trudnych zadań administracyi przemysłowej. Tę funkcyę Izby rękodzielniczej uważać należy za nader ważną i pożyteczną, dobra bowiem administracya poznać powinna z bliska i bezpośrednio potrzeby i stosunki, by zdolną była należycie spełniać swoje różnorodne zadania.

Mowę swoją zakończył prezydent dr Leo życzeniami w imieniu miasta, by nowa Izba owocną była w dobre skutki na pożytek miasta, kraju i narodu polskiego. (Oklaski).

Imieniem pokrewnej instytucyi, a mianowicie Izby handlowo-przemysłowej, przemówił jej prezes, p. Dattner. Mowca powitał z prawdziwą i szczerą życzliwością powstanie krakowskiej Izby rękodzielniczej, widząc w niej pożądaną, gorliwą i czynną współpracowniczkę w swych własnych zadaniach i celach. A celem tym jest skupienie i utrwalenie narodowego dobrobytu na produktywnej pracy opartego, w handlu, przemyśle i rękodziele, oraz ochrona zawodowych i społecznych interesów przemysłu, w którem i rzemiosło niepoślednie zajmuje miejsce. Nowo powstała Izba rękodzielnicza ma połączyć wszystkich rękodzielników bez różnicy zawodów i wyznań, i w tej zgodzie, w tej łączności widzimy wszyscy trwałą rękojmię skutecznej działalności Izby. Mowca kończy życzeniem, aby stan rękodzielniczy, oparty o Izbę, cieszył się coraz lepszem powodzeniem. (Oklaski).

Po tem przemówieniu, wszyscy zebrani za przykładem namiestnika i marszałka kraju, wpisali się do księgi pamiątkowej nowej instytucyi.

Następnie zebrani goście udali się do gmachu starego teatru. W sali na I piętrze prezydyum Izby rękodzielniczej podejmowało gości bankietem. Na namiestnika oczekiwał powóz jednego z mieszczan, z uprzężą krakowską i woźnicą w stroju ludowym krakowskim.

Na honorowem miejscu usiedli: namiestnik hr. Potocki i marszałek krajowy St. hr. Badeni, obok zaś ks. kanonik Rychlak, prezydent Leo, członek Wydziału krajowego Jahl, dalej naczelnicy władz i posłowie, w końcu przy dwóch olbrzymich stołach przeszło 150 przedstawicieli świata przemysłowego i rękodzielniczego. Przemawiali: prezes Izby p. Kosobucki, który wniósł toast na cześć duchowieństwa w ręce ks. Rychlaka, ks. kanonik Rychlak, namiestnik hr. Potocki, poseł Zieleniewski i członek Wydziału kraj. Janl, który płomienną swą mową, pełną patryotycznej nuty, porwał obecnych. Mowca wezwał całe społeczeństwo polskie do takiej pracy, abyśmy wkrótce mogli przeciwstawić teutońskiej zachłanności należytą siłę. Łączyć się nam zatem należy pod wspólnym sztandarem, którego tło jest wprawdzie czerwone, ale na tle tem widnieje biały orzeł.

Na ręce prezesa Izby p. Kosobuckiego nadeszły liczne telegramy gratulacyjne, między innemi od prezesa Koła polskiego Głąbińskiego, od posła Małachowskiego i wiedeńskiej Izby rękodzielniczej. Wśród ożywionej, lecz poważnej rozmowy uczta przeciągnęła się do godz. 3 po południu.

Na tem zakończyła się wczorajsza uroczystość, będąca prawdziwem świętem rękodzielników krakowskich.

Protesty.

Bojkot piwa opawskiego. Wydział stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego w Krakowie wydał odezwę do swoich członków z wezwaniem, aby odtąd ani jednego litra piwa opawskiego nie sprzedawali. Jak wiadomo, Rada miasta Opawy uchwaliła wyrazić zadowolenie z powodu pruskich ustaw antipolskich, a członkowie Rady tej w swej większości są akcyonaryuszami browaru opawskiego.

Wiec młodzieży Akademii sztuk pięknych w Krakowie uchwalił na onegdajszem zebraniu, które odbyło się pod przewodnictwem p. Adama Dobrodzickiego następujący wniosek: „Wiec zwraca się do firm handlowych, dostarczających materyały malarskie z zawiadomieniem, że wyroby niemieckie nie będą odbierane. Wiec wzywa wszystkich malarzy do akcyi solidarnej."

Wyrzucanie Prusaków. Donosi nam Centralny związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego, że Towarzystwo akcyjne budowy wagonów i maszyn w Sanoku zerwało wszelkie stosunki z pruskiemi firmami i nietylko nie będzie w przyszłości sprowadzała od nich żadnych maszyn ani części składowych, ale już teraz cofnęła wszelkie poprzednio poczynione zamówienia.

Nowy Targ, 14 grudnia. Rada miasta uchwaliła rezolucyę, solidaryzującą się całem sercem z protestem społeczeństwa polskiego przeciw barbarzyńskim ustawom antipolskim.

Jasło, 14 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady powiatowej dr Baranowski zgłosił uroczysty protest przeciw ustawom antipolskim. Odnośną rezolucyę uchwalono jednogłośnie. W przemowie swojej zaapelował dr Baranowski także do włościan, których 12 zasiada w Radzie, aby agitowali wśród swoich, iżby ci nie przyjmowali obowiązków u ziemian pruskich.

Drohobycz, 14 grudnia. Na ostatniem posiedzeniu Rady powiatowej, uchwalono rezolucyę z protestem przeciw ustawom o wywłaszczaniu i wezwaniem do bojkotu towarów pruskich. Wyrażono także przekonanie, że reprezentacya nasza w Wiedniu powinna użyć wszelkich środków, aby przeciwdziałać t. zw. trójprzymierzu i ażeby monarchia austryacko węgierska nie pozostawała dłużej w sojuszu z państwem, które w walce z Polakami nie cofa się przed żadnem bezprawiem.

Przeworsk, 14 grudnia. Dnia 8 b. m. odbył się tu w sali „Gwiazdy" wiec, na którym po wyczerpującej dyskusyi uchwalono protest przeciw projektom ustaw antipolskich. Nadto wybrano komitet, złożony z 15 osób, któremu polecono przygotować program działalności, mającej na celu bojkotowanie towarów pruskich i niewysyłanie robotników do Prus. W najbliższej przyszłości odbędzie się drugi wiec, na którym komitet przedstawi wypracowany program.

Kupcy lwowscy o bojkocie towarów. W Towarzystwie kupców i młodzieży handlowej odbyło się dnia 12 b. m. zgromadzenie kupców lwowskich bez różnicy wyznania w sprawie zajęcia stanowiska w sprawie obecnych wypadków w pruskim zaborze. Przewodniczyli zebraniu pp. Riedl Edmund, Brandstätter i Kauczyński. Pierwszy zabrał głos p. Koffler, i w wytrawnem, fachowem przemówieniu oświetlił szanse akcyi przeciwko Prusakom — wywody zaś jego poparł p. Szydłowski. Przemówił następnie p. Aleksander Lewicki i postawił w konkluzyi swych wywodów wniosek wybrania komisyi z łona kupiectwa, któraby, urzędując stale przez czas dłuższy, wypracowała plan systematycznego zwalczania pruskiego handlu i przemysłu. Powinna więc ona oddziaływać na publiczność w odpowiednim kierunku, powinna nawiązywać stosunki i popierać działanie innych podobnych korporacyj, wskazywać, jakie towary pruskie możemy zupełnie wyrugować i czyim towarem je zastąpić. Komisya ta również przeprowadzić powinna akcyę w celu zmuszenia obcych producentów, ażeby na naszych rynkach mieli zastępców krajowców, aby używali polskich podróżujących i polskiego języka w korespondencyi handlowej i t. d.

Wniosek uchwalono i odnośną komisyę wybrano.

Kronika.

Kraków, 16 grudnia.

Nasza powieść. Z początkiem przyszłego roku rozpoczniemy w felietonie „Nowej Reformy" druk nowej powieści Michała Marczewskiego (Mimara), p. t. „Pijawki". Utalentowany autor, którego poprzednia powieść „W nierównej walce" tak jednomyślne zyskał uznanie krytyki, roztacza w „Pijawkach" obraz społeczno-obyczajowy ze stosunków czynownictwa rosyjskiego, piętnując z niepospolitym talentem satyrycznym i naracyjnym. łapownictwo we wszystkich sferach rozwydrzonej biurokracyi moskiewskiej w Królestwie Polskiem. Autor opisuje tu szereg pospolitych zdarzeń z życia codziennego, o ile to życie z konieczności urzędowej styka się z władzami i z niezrównanym darem obserwacyjnym retuszuje fotografie czynowników „wziatoczników" prześcigających się w wyciskaniu ostatniego grosza z ludności. Moralność tych sfer staje tu w oświetleniu tak jaskrawem, jakiego nie dał nam dotąd żaden z polskich powieściopisarzy.

Nie ulega wątpliwości, że „Pijawki" obudzą w szerokich kołach czytelników polskich najżywsze zainteresowanie.

Wiec dla obrony kresów. Przy niezwykle licznym udziale obywatelstwa odbył się wczoraj w sali Rady miejskiej wiec dla obrony zagrożonych kresów. Przewodniczył obradom inspektor kolejowy dr Wróbel. Referat o konieczności obrony narodowej przed zalewem germańskim wygłosił p. Grzegorz Smólski, dziennikarz z Wiednia. Po nim przemawiali akademik p. Kermel ze Śląska, p. Dymek, delegat „Macierzy śląskiej", pp. Tabaczyński, Klimowicz, Haecker, Małecki, Korosteński i Ligęza, poczem zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie rezolucyę, objętą 10 punktami. Najważniejsze punkta tej rezolucyi są: 1) konieczność założenia Towarzystwa obrony kresów pod nazwą „Straż polska" z siedzibą w Krakowie. 2) zaniechanie subwencyonowania szkół niemieckich przez polskie rady gminne. 3) zaprowadzenie obowiązkowej nauki języka polskiego we wszystkich szkołach niemieckich, 4) rozwinięcie nad niemieckiemi szkołami kontroli w kierunku narodowym. 5) usunięcie niemieckich nazw wielu miejscowości w Galicyi. 6) wezwanie Koła polskiego o energiczne żądanie usunięcie języka niemieckiego z urzędowania wewnętrznego zarządu kolei państwowych, poczt, żandarmeryi i straży skarbowej.

Ostatnie rezolucye dotyczą bojkotowania szkół niemieckich przez rodziców polskich i wezwanie do Ligi przemysłowej, aby ogłoszeniami w dziennikach piętnowała firmy kupickie w kraju, sprowadzające towary pruskie.

Szczegółowe sprawozdanie z obrad wiecu, dla braku miejsca, odkładamy do jutrzejszego numeru.

Krajowa konferencya nauczycielska rozpoczęła się dziś w Galicyi w pięciu rejonach równocześnie, na które podzielono kraj cały. W rejonie krakowskim, obejmującym 14 powiatów, przewodniczy radca Zaleski, kraj. inspektor szkół. Obrady toczą się w sali gimnastycznej szkoły wydziałowej im. cesarza Franciszka Józefa I. Na konferencyę, oprócz przedstawicieli sfer nauczycielstwa ludowego, przybyli: delegat namiestnictwa p. Fedorowicz, delegaci do Rady szkolnej dyr. Sołtysik, prof. Sternbach i redaktor p. Konopiński. Na porządku dziennym jest sprawa rewizyi czytanek, elementarza, hygieny szkół i w. innych. Zrana wygłosił odczyt informacyjny z zakresu hygieny szkolnej oraz wychowania fizycznego, oparty na spostrzeżeniach, poczynionych podczas swej podróży naukowej w Londynie w b. r. p. Dobrzański, inspektor szkół okręgu krakowskiego miejskiego. Sprawę analfabetyzmu w naszym kraju referował przewodniczący radca Zaleski.

Zapis Spasowicza dla Akademii. Zapis, uczyniony Akademii umiejętności w Krakowie przez śp. Włodzimierza Spasowicza, został w tych dniach wypłacony. Nie wynosi on obecnie 100.000 rubli, gdyż z sumy tej opłacono podatek spadkowy, wynoszący 12.000 rubli. Akademia umiejętności rozdzieliła zapis jak następuje:

1. Fundacya wejdzie w życie wówczas dopiero, gdy z narosłych odsetek dojdzie do całkowitej kwoty 100.000 rubli, czyli 250.000 koron.

2. Fundusz ten wieczyście będzie nosił nazwę „Funduszu Włodzimierza Spasowicza" i jako taki w księgach i sprawozdaniach Akademii uwidoczniony będzie.

3. Na koszta administracyi strącać się będzie 5% od corocznych odsetek.

4. Roczne odsetki służyć będą na następujące cele: a) Czwarta ich część z końcem każdego roku przypisywaną będzie do dotacyi wydziału matematyczno-przyrodniczego Akademii na wydawnictwa bieżące. b) 1500 koron będzie co roku zarezerwowane, ażeby w odstępach dwuletnich nagradzać najlepsze dzieła, które się ukażą z zakresu psychologii w najszerszem tego słowa zrozumieniu, filologii, przedewszystkiem polskiej i słowiańskiej, historyi, literatury i nauk społecznych. Nagroda ta ma nosić nazwę „Nagrody imienia Włodzimierza Spasowicza" i udzielaną będzie albo w wysokości 3000 koron, albo podzieloną zostanie na dwie po 2000 i 1000 koron. c) Cała pozostała reszta odsetek ma być używaną na wydawanie samodzielnych dzieł z zakresu psychologii, filologii i nauk społecznych.

5. Niezużytkowane odsetki bądź dlatego, że kwota, przeznaczona na nagrodę, nie została wyczerpana, bądź, że odsetki, przeznaczone na wydawnictwo dzieł z zakresu psychologii, filologii i nauk społecznych, w całości lub części nie zostały zużytkowane,— mają corocznie, względnie co dwa lata, przyrastać do kapitału.

Z uniwersytetu. P. Władysław Horodyski, rodem z Przemyśla, otrzymał dziś w tutejszym uniwersytecie stopień doktora filozofii.

Pierwsza lekarka szpitalna. P. Regina Korngoldówna, która w ostatnich czasach uzyskała dyplom doktora wszech nauk lekarskich w uniwersytecie krakowskim, została mianowaną lekarką w tutejszym szpitalu izraelickim.

Popis gimnastyczny odbył się wczoraj wieczorem w krakowskim „Sokole". Program popisu był bardzo urozmaicony, dzięki pomysłom naczelnika p. Rucińskiego. Miły był widok ćwiczeń trzech zastępów dzieci, które zręcznie wykonywały trudne ćwiczenia na przyrządach pod kierunkiem pp. Holubka, Müllera i Profica. Również zajmującemi były ćwiczenia starszych uczniów i uczenic. Potem nastąpiły ćwiczenia druhów. Nowością były ćwiczenia wolne, obrazowe i piramidy na żerdziach pomysłu p. Rucińskiego. Po popisie odbyła się w górnej sali wieczornica przy dźwiękach muzyki sokolej.

Piknik na rzecz biednej młodzieży kształcącej się, odbędzie się staraniem komitetu panien 21 bm. w salach pałacu Spiskiego. Początek o 8 wieczór. Wkładka uczestnika 3 korony.

Bierny opór pocztowców. Jak wiadomo z depesz, panuje od kilku dni wśród służby pocztowej w Wiedniu, w całej niższej Austryi i kilku miastach czeskich, t. zw. bierny opór, polegający na tem, że służba pocztowa zarówno w głównych urzędach, jak na dworcach i ambulansach stosuje się przy manipulacyi ściśle do instrukcyi, wskutek czego wynikają, zwłaszcza teraz w porze przedświątecznej, znaczne opóźnienia w dostawie przesyłek, listów i t. p.

W Krakowie odbyło się onegdaj poufne zgromadzenie służby pocztowej, na której miały zapaść uchwały przystąpienia do biernego oporu, na który oczekuje służba pocztowa krakowska hasła z centralnej organizacyi z Wiednia. Dotąd, do dziś dnia hasło takie do Krakowa nie nadeszło i tutejsza służba pocztowa załatwia swe czynności zupełnie prawidłowo. Bierny opór jednak, stosowany w Austryi, daje się w naszem mieście odczuwać przykro, gdyż pakunki, nieraz bardzo pilne, przychodzą do Krakowa ze znacznem opóźnieniem. Dzisiaj n. p. w poniedziałek przedświąteczny, zamiast spodziewanych 2500 pakunków z Austryi, przyszło do Krakowa zaledwie 1000 sztuk, w przesyłce listowej nie znać tak znacznego opóźnienia.

Jak nas informują z Wiednia, bierny opór pocztowców, mający ogarnąć Austryę górną i dolną, Morawy i Czechy, nie przybrał dotąd większych rozmiarów i nie wywołał zastoju w ruchu pocztowym. Uczestnicy biernej rezystencyi twierdzą, że zastój może nastąpić dopiero później, gdy z dnia na dzień zaczną pozostawać pewne części materyału posyłkowego, a zwłaszcza gdy się wzmoże ruch świąteczny. W wiedeńskich urzędach pocztowych, tak w mieście jak i na dworcach do wczorajszego dnia zastoju w ruchu nie było, trzeba jednakże uwzględnić z niektórych urzędów prowincyonalnych materyał posyłkowy przychodzi spóźniony, nie właściwemi pociągami, lecz późniejszemi, a przez to w stolicy pozostaje więcej czasu do ekspedycyi. Podobnie ma się rzecz w Pradze, natomiast w Budziejowicach bierny opór jest intensywny. Ogólne położenie jest takie, że w bardzo wielu urzędach pocztowych wymienionych krajów rozpoczęto bierny opór, ale nie bierze w nim udziału cała służba pocztowa. Oficyantki pocztowe i pocztmistrze zajęli przeważnie stanowisko wyczekujące, a również oficyanci przeważnie jeszcze nie przystąpili do rezystencyi. Charakterystyczną uwagę zamieszcza „Neue Freie Presse" z kół — jak twierdzi — dobrze poinformowanych. Otóż pismo to powiada, że pośród listonoszów bierny opór o tej porze pomiędzy innemi także i z tego powodu nie jest popularny, ponieważ obawiają się, że publiczność dotknięta najsilniej skutkami biernego oporu odbije się na listonoszach, zmniejszając, albo zupełnie znosząc datki noworoczne.

Losowanie sędziów przysięgłych na I-szą (lutową) kadencyę rozpraw karnych przed tutejszym sądem, odbędzie się 27 grudnia b. r. w prezydyum sądu karnego.

Wypadek kolejowy przed sądem. Przed zwyczajnym trybunałem karnym toczyła się dzisiaj rozprawa przeciw czterem funkcyonaryuszom kolei północnej w Krakowie, oskarżonym o występek z § 335. Na ławie oskarżonych zasiedli: Otton Scharf, urzędnik ruchu, Józef Polaszek, zastępca dozorcy stacyjnego, Stanisław Miś, „laufer" kolejowy i Karol Kwiatkowski, przesuwacz wagonów, oskarżeni o to, że w dniu 13 sierpnia 1907 r. w Krakowie zaniedbali swoich obowiązków jako funkcyonaryusze kolejowi, wskutek czego pospieszny pociąg osobowy, idący od Lwowa do Krakowa, zderzył się za dworcem osobowym kolei północnej z wozami pociągu towarowego nr. 184, przyczem kilka osób odniosło cięższe lub lżejsze uszkodzenia ciała. W ciągu dochodzenia podjętego przez władze po wypadku stwierdzono, że przyczyną tego wypadku stali się wspólni funkcyonarusze kolei północnej.

Mianowicie obwinieni są: Oto Scharf o to, że jako pełniący służbę urzędnik ruchu w dniu krytycznym nie przekonał się, czy pociąg numer 184 stanął na torze poza t. zw. markami bezpieczeństwa; Józef Polasek o to, że pełniwszy służbę dozorcy stacyi, nie przekonał się o tem samem osobiście, i że nie zbadawszy zwrotnic, dał „blokowemu" Janowi Szottowi odpowiedź, że wyjazd jest wolny; Stanisław Miś o to, że pełniwszy wtedy służbę t. zw. rewidenta torów, nie zameldował dozorcy stacyjnemu o nieprawidłowem zajęciu toru, na który miał wjechać pociąg pospieszny, przez wozy pociągów nr 184; Karol Kwiatkowski o to, że będąc przesuwaczem wagonów, nie usunął wozów pociągu towarowego nr 184, poza markę niebezpieczeństwa, lecz je tam zostawił i zahamował, nie uczyniwszy o tem służbowego doniesienia, skutkiem czego pociąg pospieszny przechodzący z toru na tor, uderzył o wozy pozostawione.

Rozprawie przewodniczy radca sądu dr Trzaskowski, oskarżenie wnosi zastępca prokuratora dr Brason, obwinionych bronią adwokaci: dr Rosenblatt, dr Marek, dr Gryziecki i dr Reklewski. Do rozprawy wezwano rzeczoznawców kolejowych inspektorów pp. Berezowskiego i Bartmańskiego, oraz lekarzy profesora dra Ciechanowskiego i dra Łobaczewskiego na orzeczenie o obrażeniach cielesnych, odniesionych przez podróżnych, jadących tym pociągiem. Rozprawa skończy się wieczorem.

Z kraju.

Schwytanie mordercy. Piszą nam z Białej: Wachmistrz żandarmeryi, Regel, z Żywca, spotkał w piątek przed południem w Pietrzykowicach dwóch młodych ludzi, których wygląd zgadzał się z opisem morderców Kaniorów w Czańcach. Jednego z nich zaraz aresztował, podczas gdy drugi zbiegł, gubiąc w ucieczce rewolwer. Jak się wykazało, aresztowany był rzeczywiście tym, co strzelał do Kaniorów. Jego towarzyszem, który uciekł, był właśnie Kurek.

Smiertelny strzał. Ze Stanisławowa donosi nam nasz korespondent: W ubiegłym tygodniu wydarzył się w mieście naszem tragiczny wypadek. Do pomieszkania restauratora tutejszego, p. Sztygara, przyszedł jego siostrzeniec, chłopak kilkunastoletni. Zastawszy służącego p. Sztygara przy czyszczeniu strzelby, wziął ją z rąk jego i zaczął koło niej manipulować, pokazując parobkowi, jak się z nią powinien obchodzić i jak się z niej strzela. Lekcya była fatalna, a wynik jej tragiczny; padł bowiem nagle strzał, który, ugodziwszy służącego w głowę, położył go na miejscu trupem. Zabity nazywał się Wasyl Gieczyszyn, liczył lat 18. Śledztwo sądowo-karne wdrożono.

Mumps w Samborze. Jak nam stamtąd donoszą, wybuchła w gimnazyum tamtejszem choroba mumpsa (zapalenie gruczołu przyusznego). — Do piątku zapadło na nią 32 uczniów. Chorują na nią szczególnie uczniowie w klasach najniższych. Zarządzono środki profilaktyczne. Zachodzi obawa zamknięcia gimnazyum, mumps jest bowiem chorobą łatwo zaraźliwą.

Ze świata.

Z Warszawy. (Wyrok śmierci. — Z teatrów). — Sąd wojenny skazał w sobotę na śmierć przez powieszenie Tomasza Małolepszego za usiłowany zamach na strażników ziemskich w Będzinie. Małolepszy został przy owym napadzie raniony kulą strażników w usta, a towarzysz jego Piotr Nawrocki zabity został na miejscu.

— W teatrach warszawskich dni ostatnie zapisały się interesującemi przedstawieniami. W sobotę wystawiono po raz pierwszy sztukę G. Zapolskiej „Ich czworo", która, podobnie jak w Krakowie, doznała wielkiego powodzenia. W teatrze Wielkim odbyło się uroczyste przedstawienie popołudniowe ku uczczeniu jubileuszu Bolesława Ładnowskiego. Wystawiono „Bolesława Śmiałego" Wyspiańskiego z jubilatem w roli głównej. Rapsodem był p. Kotarbiński, biskupem p. Śliwicki. Teatr był przepełniony, a publiczność ze skupieniem wysłuchała podniosłego utworu, pierwszego dzieła Wyspiańskiego, jakie wogóle ujrzała Warszawa na deskach sceny.

Skarga księdza polskiego. Donosiliśmy już, że ks. kard. Kopp, aby zmusić do złożenia mandatów trzech księży polskich, którzy są posłami polskimi z Górnego Śląska do parlamentu niemieckiego, zabronił im opuszczać parafij swoich i odmówił im zastępców kapelanów. Jeden z nich ks. prob. Skowroński już wskutek tego złożył mandat, a teraz żegna się z wyborcami następującą odezwą:

„Z bólem serca widzę się zniewolonym do złożenia mego mandatu poselskiego. Jestem bez kapelana, a nie mam żadnej nadziei, żeby mi się udało wyprosić dla siebie zastępcę w duszpasterstwie podczas mej nieobecności w parafii, gdyż wszelkie zabiogi pod tym względem doprowadziły tylko do smutnych i przygnębiających doświadczeń. Dla posła ludu polskiego nie ma zastępcy! Cóż zaś tak szanownym Wyborcom jak i mnie może zależeć na mandacie, którego wykonywać nie jestem w stanie? Wybierzcie sobie przeto posła Polaka mniej odemnie dziwnemi stosunkami skrępowanego! Nie miejcie żalu do mnie, inaczej postąpić sobie nie mogę. Tam w Berlinie knują przeciw nam wyjątkowe prawa — a ja, wasz poseł, niestety muszę siedzieć w domu. Jest to wprost nieznośne położenie. Dziękuję wam za zaufanie przy wyborach mi okazane i wyrażam me głębokie ubolewanie, że nie mógłem tak, jak tego gorąco pragnąłem, przez dzielną obronę naszych idealnych i materyalnych dóbr w parlamencie stać się godnym tego waszego zaufania do mnie. Złożywszy mandat nie przestanę atoli bronić ludu polskiego. Bóg z wami i z naszą sprawą świętą!"

Ligota pod Białą, 9 grudnia 1907.

Ks. Skowroński.

Bankructwo agenta komisyi kolonizacyjnej. Dzienniki poznańskie donoszą: Rozchodzą się wieści, że główny agent komisyi kolonizacyjnej, kupiec Friedlaender w Bydgoszczy, który umarł przed dwoma tygodniami, a podobno się otruł, ozostawił długi wysokości 800.000 marek, na które niema pokrycia, a które bardzo są zbliżone do defraudacyi. Podobno i komisya kolonizacyjna straci znaczne sumy. Władze usiłują rzekomo otoczyć sprawę tę tajemnicą, aż do czasu uchwalenia ustawy antypolskiej.

Zderzenie się pociągów. Wczoraj o g. 11 m. 30 przed południem, przed stacyą Ołomuniec-Neugasse zderzyły się dwa pociągi towarowe w miejscu, gdzie tor kolejowy znajduje się w głębokim rozkopie i tworzy silną krzywiznę. Maszyniści spostrzegli się nawzajem na odległość 60 kroków, ale wszelkie ich wysiłki, ażeby wstrzymać pociągi, pozostały bez skutku. Nastąpiło gwałtowne zderzenie się pociągów. Maszynista pociągu, dążącego od strony ołomunieckiego dworca kolejowego, został wyrzucony z maszyny i odniósł liczne kontuzye. Dwa wagony tuż poza maszyną zostały zniszczone, a kilka dalszych doznało uszkodzeń. Również kilka wagonów przeciwnego pociągu zostało uszkodzonych. Hamowniczemu Stratilowi, siedzącemu na siódmym wagonie poza maszyną, zgniotły wagony obie nogi. Naczelnik stacyi Ołomuniec-Neugasse został zawieszony w służbie, gdyż władza obwinia go że puścił przedwcześnie pociąg.

Uratowanie aeronautów. Jak donoszą z Rzymu, w czwartek rano trzej aeronauci, hr. Bobrinski, hr. Czerkow i profesor Helbig, przedsięwzięli wzlot za pomocą balonu „Fides", o pojemności 1550 metrów sześciennych. Celem ich były spostrzeżenia nad elektrycznością wyższych warstw powietrza. Gdy balon płynął ponad Arezzo, dostał się do silnego prądu powietrza i został uniesiony w kierunku morza Adryatyckiego. Około godz. 4 po południu mieszkańcy miasta Fano ujrzeli ów balon, wznoszący się na wysokości 300 do 400 metrów i pędzący z ogromną szybkością już ponad morzem. Obawiając się katastrofy, wysłali telegram do Ankony, skąd wyruszyły dwie łodzie ratunkowe. W odległości 12 kilometrów od Pesaro załoga owych łodzi ujrzała balon tuż nad wodą. Mimo wzburzonych fal udało się balon i jego załogę zabrać na łódź, co jednakże kosztowało dużo trudu, gdyż Pesaro przybyli wszyscy dopiero po północy.

Ze stowarzyszeń.

Z Towarzystwa technicznego. We środę dnia 18 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się walne zgromadzenie, celem obrad nad zmianą statutu.

Zmarli.

Izydor Dubeński, słuchacz medycyny, umarł w Stanisławowie.

W Warszawie zmarł bł. p. Michał Glücksberg, księgarz-wydawca, b. redaktor „Bluszczu", przeżywszy lat 70.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

W poniedziałek wykład p. Adama Siedleckiego: „O Wyspiańskim".

We wtorek wykład p. Adama Siedleckiego: „O Wyspiańskim".

We środę wykład p. Adama Siedleckiego: „O Wyspiańskim".

Repertoar teatru miejskiego.

W poniedziałek: „Ich czworo".
We wtorek: „Narzeczona w depozycie".
We środę: „Przemysł pani Warren".
We czwartek: „Mąż idealny".
W piątek „Ptaki" Arystofanesa".
W sobotę: „Jadzia wdową" Ruszkowskiego.
W niedzielę po południu: „Królowa Tatr"; wieczór: „Jadzia wdową".
W poniedziałek: „Wesele".

Z kalendarza. Wd wtorek 17 grudnia: Łazarza b. Floryana m. i Olimpii w.; we środę 18 grudnia: Oczekiw. N. M. P. i Teotyma; we czwartek 19 grudnia: Tymoteusza, Urbana i Fausty.

Wschód słońca 17 grudnia o godzinie 7 min. 35, zachód o 3 m 36; długość dnia 8 godzin min. 1.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 15 grudnia termometr doszedł od — 0·1 do + 4·8 C.; barometr podnosił się.

Dnia 16 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 739·3 mm., termometru — 2·6 C.; wiatr północno-zachodni.

Kronika lwowska.

Lwów, 16 grudnia.

Krwawa imatrykulacya w uniwersytecie lwowskim. Dzienniki donoszą, że w ubiegłą sobotę mieli wstęp do auli uniwersyteckiej tylko ci słuchacze, którzy przystępowali do imatrykulacyi, a więc słuchacze I roku. Tymczasem Ukraińcy obawiając się, iż studenci z I roku sami nie potrafią nic zdziałać, porozdawali karty wstępu słuchaczom z wyższych lat. Ci starsi też mieli wywołać całe zajście.

Pamięci poety-żołnierza. Setną rocznicę urodzin Wincentego Pola, tego, co tak pięknie śpiewał o ziemi naszej i bił się za jej wolność, uczcił wczoraj Lwów uroczyście. W południe w teatrze miejskim zgromadziła się publiczność wszystkich sfer. Wszystkie miejsca były wyprzedane. W lożach zajęła miejsca rodzina ś. p. Wincentego Pola. Ostatni balkon przeznaczono głównie dla włościan, którzy przybyli z podlwowskich wsi.

Po odegraniu uwertury Dembińskiego przez orkiestrę, przemówił prof dr Kallenbach. Wyr

ziwszy przekonanie, że obchód ku czci Pola jest nietylko wynikiem serca, ale także rozumu, omawiał rolę poezyi i pieśni, jako czynnika łączącego pokolenie w jedną całość. Zadanie to spełnia poezya Wincentego Pola, która jest niejako streszczeniem dziejów naszego narodu. „Pieśni Janusza" były pokrzepieniem dla narodu po klęsce r. 1831. „Pieśń o ziemi naszej" przypomnieniem jedności narodu naszego pomimo rozdziału Ojczyzny przez państwa ościenne, „Pieśń o domu naszym" zwraca uwagę na to, iż rodzina, to serce naszego organizmu narodowego.

Podniósł dalej mówca zalety twórczości Pola, tę czystość i prostotę, tak różne od cech poezyi dzisiejszej i wyraził nadzieję, iż kiedyś proste pieśni Pola zdołają trafić do serc prostych i będą przez nie witane, odczute i zrozumiane. — Piękne pod względem formy i treści przemówienie prof. Kallenbacha nagrodziła publiczność hucznemi oklaskami.

Ze sceny padały potem podniosłe słowa poety-żołnierza, wygłoszone przez artystów lwowskiej sceny pp. Gostyńską i Chmielińskiego, a męskie chóry „Lutni" przy akompaniamencie orkiestry wykonały utwór Dembińskiego większych rozmiarów do słów „Pieśń o ziemi naszej". — Dopełnieniem niejako pięknego programu był obraz z żywych osób artysty-malarza Jasieńskiego, przedstawiający Wincentego Pola, rannego w rękę na placu boju w r. 1830, w otoczeniu wojska polskiego i rosyjskiego.

Po południu w sali „Sokoła" odbył się staraniem Koła pań T. S. L. wielki kiermasz, na którem przedstawiono „Szajne katarynka" Pola. — W kiermaszu wzięły udział tłumy publiczności.

Z Towarzystwa dziennikarzy polskich. Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa dziennikarzy polskich odbyło się wczoraj w lokalu Koła literacko-artystycznego. Przewodniczył prezes p. Krechowiecki. Na wstępie uchwalono jednomyślnie propozycyę wydziału w sprawie mianowania członkami honorowymi Towarzystwa pp. Zygmunta Miłkowskiego (T. T. Jeża) i Władysława Łozińskiego. W dalszym ciągu zastanawiano się nad przedsiębiorstwami, urządzonemi przez Towarzystwo.

Akcya wyborcza we Lwowie. Komitet handlowo-przemysłowy, istniejący oddawna dla wyborów do Rady miasta Lwowa odbył w tych dniach pierwsze posiedzenie, na którem przedsięwzięto uzupełniające wybory do prezydyum i wybrano komisyę dla opracowania programu, stosownie do obecnych ogólnych warunków i postulatów świata przemysłowo-handlowego. Wkrótce odbędzie się obszerniejsze zebranie członków komitetu dla ustalenia szczegółów akcyi wyborczej.

Towarzystwo wzajemnej pomocy artystów i literatów polskich zawiązało się wczoraj we Lwowie. Konstytuujące zgromadzenie zagaił p. Koszowski. Celem nowego Towarzystwa jest w pierwszym rzędzie niesienie pomocy materyalnej i moralnej członkom, rozbudzenie życia towarzyskiego i stworzenie ogniska dla wspólnych zebrań. Po krótkiej dyskusyi przystąpiono do wyboru wydziału. Przewodniczącą wybrano p. Wandę Siemaszkową, jej zastępcą dra med. Moraczewskiego, członkami wydziału pp. Adwentowicza, Chmielińskiego, Chołodeckiego, Gwozdeckiego, Kazecką (sekretarką), Kolbuszowskiego, Makuszyńskiego i M. Olszewskiego. Do komisyi rewizyjnej weszli pp. Fryling, Głowacki, Laskownicki, Witwicki i St. Woynarowski.

Organizacya urzędników Rad powiatowych. Wczoraj w sali Rady powiatowej odbyły się we Lwowie narady zjazdu urzędników naszych Rad powiatowych, przy udziale około 50 uczestników, pod przewodnictwem posła Merunowicza, sekretarza lwowskiej Rady powiatowej, który też zagaił obrady. W imieniu komitetu wykonawczego przedłożył p. Kirchner ze Stryja projekt statutu „Związku urzędników Rad powiatowych w Galicyi". Związek ma na celu ochronę moralnych i materyalnych interesów członków, a to przez starania o ujednostajnienie warunków służbowych i emerytalnych urzędników Rad powiatowych, przez opracowanie wzoru pragmatyki służbowej, statutów emerytalnych i innych przepisów, dotyczących organizacyi wewnętrznej biur Rad powiatowych, przez udzielanie członkom rad i wskazówek w sprawach, wynikających ze stosunków służbowych, przez pośredniczenie w uzyskaniu posad i zajęć itp.

Po krótkiej dyskusyi, w której zabierali głos pp. Sumper z Rzeszowa, Zedorecki z Brzeżan, Bogdanowicz z Gródka Jagiellońskiego, Schreiner z Sambora i Paul z Brzeżan, przyjęto przedłożony projekt statutu. Na wniosek p. Bukowskiego ze Stanisławowa, przekazano nowemu wydziałowi szereg spraw, odnoszących się do ujednostajnienia wymagań Rad powiatowych od ubiegających się o posady i co do ich kwalifikacyj, dalej do unormowania pensyj urzędników, zabezpieczenia emerytalnego i wdowiego. Wnioski, jakie wydział w tym kierunku poczyni, mają być rozesłane urzędnikom Rad powiatowych.

Do wydziału Związku wybrani zostali pp. Teofil Merunowicz, jako prezes, Paulo z Brzeżan, Stopczyński z Wadowic, Bukowski ze Stanisławowa, Kirchner ze Stryja, Sumper z Rzeszowa i Kwiatkowski z Przemyśla. Wybrano także komisyę rewizyjną i sąd honorowy.

Polecono też nowo-wybranemu wydziałowi, aby poczynił starania u Wydziału krajowego o urządzenie kursów dla urzędników Rad powiatowych, celem zaznajomienia ich z nowemi ustawami krajowemi, a w szczególności z nową ustawą drogową, i urządzenie kursów fachowych dla lustratorów, od ukończenia których zawisłem byłoby uzyskanie posady lustratora, wreszcie o poczynienie kroków, aby urzędnicy Rad powiatowych przyjęci zostali na etat krajowy.

Na wniosek p. Merunowicza uchwalono rezolucyę, w której zjazd stwierdza, iż w Radach powiatowych spoczywa potężna siła społeczna, dotąd nie wyzyskana, którą należy wykorzystać i użyć jej do usunięcia walk społecznych i narodowościowych. Pracę Rad powiatowych należy uczynić użyteczną i przydatną dla ogółu społeczeństwa. Szczególniej Rady powiatowe powinny zająć się: parcelacyą, melioracyą, komasacyą gruntów, tworzeniem włości rentowych, tworzeniem lepszej organizacyi handlowej w powiatach, sprawą ogniotrwałego krycia dachów, ochrony pożarnej, organizacyą pośrednictwa pracy i usiłowaniami oświatowemi.

Wprowadzeniem w życie powyższych postulatów zająć się ma wydział w porozumieniu z odnośnemi czynnikami. Uchwaleniem protestu przeciwko gwałtom pruskim i postanowieniem wysłania w tej sprawie telegramów do Koła polskiego w Berlinie i Wiedniu, zakończono obrady.

Wyrok śmierci. Przez dwa dni toczyła się przed sądem przysięgłych we Lwowie rozprawa przeciw Michałowi Dmytrowi i Ksenie Kaczyńskim ze wsi Zielona koło Janowa o skrytobójcze morderstwo, dokonane na gospodarzu Sawce. W sobotę w nocy zapadł wyrok, skazujący Dmytrę na karę śmierci przez powieszenie, a Michała za współudział w morderstwie na 10 lat ciężkiego więzienia; Ksenia został uwolniony. Obrońcy obu skazanych wnieśli zażalenie nieważności.

Zjazd Rady naczelnej

Polskiego Stronnictwa Ludowego.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 16 grudnia.)

Tarnów. W sali Rady miasta odbył się wczoraj przed południem Zjazd Rady naczelnej i mężów zaufania Polskiego Stronnictwa Ludowego. Na zjazd przybyli liczni delegaci, reprezentujący prawie wszystkie powiaty administracyjne Galicyi, oraz prawie wszyscy posłowie P. S. L. do parlamentu i na Sejm. Zgromadzenie zagaił poseł Stapiński, podnosząc ważność chwili politycznej. Przewodniczącymi wybrano posła Bojkę i dra Bernadzikowskiego.

Dr Bernadzikowski poświęcił na wstępie gorące wspomnienie długoletniemu prezesowi P. S. L., ś. p. Rewakowiczowi. Redaktor Wysłouch omówił projekty niemieckie w sprawie wywłaszczenia i zakazu przemawiania po polsku na zgromadzeniach, oraz przedłożył protokół P. S. L. przeciw tym gwałtom i oświadczył, że protest, jaki podniósł cały lud polski na wszystkich ziemiach, zamieszkałych przez Polaków, poprzeć należy czynną walką na polu ekonomicznem i politycznem.

Następnie poseł Bojko wypowiedział imieniem P. S. L. serdeczny żal i hołd wielkiemu geniuszowi polskiemu, Stanisławowi Wyspiańskiemu.

Po przerwie, zarządzonej na ogólne życzenie, ze względu na odbywające się nabożeństwo, zabrał głos p. Stapiński i przedstawił sytuacyę polityczną kraju i państwa, zdając sprawozdanie z działalności klubu. W obszernej dyskusyi zabierali głos dr Moskwa, Mięsowicz, dr Bardel, Bol. Wojewoda, Dąbski, Skołyszewski, Wysłouch, Stapiński i inni, poczem uchwalono jednomyślnie następującą rezolucyę:

„Rada naczelna P. S. L. na posiedzeniu dnia 15 b. m. uchwala: 1) Sprawozdanie z działalności posłów P. S. L. w parlamencie przyjmuje się z uznaniem do wiadomości i wyraża dla parlamentarnej taktyki P. S. L. zupełne zaufanie; 2) Zjazd z uznaniem zatwierdza w szczególności taktykę polskiego klubu ludowców w parlamencie co do porozumiewania się w sprawach narodowych i krajowych z Kołem polskiem i wzywa klub P. S. L., aby, jak dotąd, w sprawach narodowych i krajowych pozostawał z Kołem polskiem w kontakcie, celem, o ile to możliwe, jednolitego postępowania w tych sprawach w parlamencie; 3) Zjednoczenie obu klubów parlamentarnych polskich może nastąpić tylko za uchwałą kongresu P. S. L., którego zwołanie nastąpi w czasie, kiedy Wydział Rady naczelnej łącznie z klubem posłów P. S. L. uzna to za stosowne i jedynie pod warunkiem, aby solidarność w tym klubie nie krępowała swobody w obronie interesów wyborców. Gwarancyę w tym względzie muszą dać stosowne postanowienia statutowe zjednoczonego klubu.

P. S. L. stojące na straży interesów ludu pracującego, musi czuwać nad tem, aby warstwa włościańska, stanowiąca $^{4}/_{5}$ części ogółu ludności kraju, nie doznała upośledzenia w swych prawach, lecz na równi z innemi warstwami, stosownie do swej liczby i znaczenia narodowego była traktowaną. Pod względem praw wyborczych nowa ordynacya państwowa uczyniła zadość tym słusznym postulatom. Obecnie przychodzi kolej na Sejm krajowy, aby przy reformie wyborczej uznał zasadę równości warstw społecznych. Dopóki ustawa wyborcza krajowa krzywdzi najszersze warstwy ludowe, posłowie ludowi w parlamencie nie mogą się zjednoczyć w jeden klub z przedstawicielami grup uprzywilejowanych kraju. Jakkolwiek Koło polskie składa się obecnie z posłów, wybranych przez powszechne, równe głosowanie, przewodnią jego zasadą jest solidarność z wszystkiemi uchwałami Sejmu kraj., a zatem przyjmuje ono odpowiedzialność także za stanowisko sejmu w sprawie reformy wyborczej i tego stanowiska musi bronić.

Posłowie ludowi w parlamencie centralnym muszą natomiast dążyć do zupełnego równouprawnienia politycznego ludności. Wogóle wobec uchwał Sejmu, reprezentującego tylko mniejszość społeczeństwa, powinni więc zachować zupełnie wolną rękę.

Zjazd wyraża nadzieję, że Sejm uchyli przeszkody do zjednoczenia się obu klubów polskich w parlamencie przez krajową reformę wyborczą, sprawiedliwą, nie czyniącą krzywdy najliczniejszej warstwie włościańskiej.

Ponieważ jednak pojawiły się projekty reformy wyborczej, które zmierzają do ogromnego pokrzywdzenia włościaństwa, zjazd oświadcza, że zgłoszone w Sejmie przez klub ludowców postulaty minimalne uważa za ostateczną granicę kompromisu i że niespełnienie tych postulatów lub też, gdyby reforma wyborcza nie mogła być uchwaloną, przeprowadzenie pod presyą wyborów sejmowych będzie dla P. S. L. wyzwaniem do bezwzględnej walki.

Na tem obrady zjazdu zamknięto.

Protest Czechów przeciwko antpolskim ustawom pruskim.

(Telegramy „N. Reformy" z 16 grudnia.)

Praga. W czeskim narodowym domu w Winohradach odbyło się wczoraj przed południem wielkie zgromadzenie ludowe, w celu zaprotestowania przeciwko antipolskiej polityce pruskiej. W zebraniu tem wzięły udział wszystkie stronnictwa. Między innymi przybyli: rektor uniwersytetu czeskiego profesor Goll, dziekan wydziału filozoficznego prof. Niederle, kilkunastu czeskich dziennikarzy oraz wielu profesorów i posłów. Zgromadzenie zagaił docent uniwersytetu dr Marszan, który omawiał walkę między Polakami a Niemcami ze stanowiska historycznego. Poseł socyalno-demokratyczny Hudec ze Lwowa referował następnie o najnowszych pruskich ustawach antipolskich, urągających wszelkim prawom i uczuciom ludzkości. Poseł do parlamentu dr Soukup podniósł w swojem przemówieniu, iż Polacy gnębieni są nietylko w zaborze pruskim lecz także w zaborze rosyjskim, poczem wspomniał również o ucisku Słowaków przez rząd madziarski. Rusin dr Nowikow zaznaczył, że Polacy czują teraz, jak to ucisk taki boli i wobec tego może zaprzestaną (?) wreszcie swej walki eksterminacyjnej (?) względem Rusinów. W dalszym ciągu przemawiali reprezentanci Młodoczechów, Staroczechów, radykałów, socyalistów czeskich, potępiając w wymownych i ostrych słowach wszelkie gwałty pruskie. Następnie zabrali głos akademicy polscy w Pradze Arczyński i Buczyński; ostatnim zaś mówcą był dziekan wydziału filozoficznego uniwersytetu czeskiego dr Niederle, który w płomiennej, burzliwemi oklaskami przerywanej mowie piętnował nową pruską ustawę o wywłaszczaniu Polaków.

Zgromadzenie uchwaliło w końcu jednomyślnie rezolucyę, która stwierdza, że nowe ustawy antipolskie w Prusiech są wprost barbarzyńskim środkiem walki, który cała Europa jaknajdobitniej potępić powinna. Wobec tego ciosu cały ogół czeski wyraża Polakom w zaborze pruskim swoje współczucie i swój podziw dla okazywanej przez nich siły odpornej.

Rusini w parlamencie.

(Telegr. „N. Reformy" z d. 16 grudnia.)

Obstrukcya Rusinów.

Wiedeń. Jak słychać, posłowie ruscy zamierzają dziś rozpocząć obstrukcyę przez zgłoszenie wniosku o dosłowne odcztanie wszystkich wpływów. W tych celu zgłosili cały szereg nowych interpelacyj.

Gwałt posła Baczyńskiego.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej Rady państwa przyszło do niezmiernie burzliwych zajść, **które wywołali Rusini.**

Zgłosili oni wniosek o dosłowne odczytanie wpływów i licznych swoich interpelacyj z powodu zajść na uniwersytecie lwowskim. Prezydent Weisskirchner zarządził tymczasem, ażeby interpelacye te odczytano dopiero na końcu posiedzenia.

Gdy potem chciał przejść do porządku dziennego, Rusini podnieśli ogromną wrzawę, krzyczeli, bili w pulty, a wielu **z nich pulty połamało. Poseł Baczyński, zerwawszy wieko swego pultu, rzucił niem na prezydenta Weisskirchnera. Tymczasem pocisk ten zamiast prezydenta, ugodził w głowę stojącego w sali posła Venkovicza, Słowieńca, który ciężko raniony, zalany krwią, upadł na ziemię.**

Wielu posłów rzuciło się ku zranionemu i wynieśli go niemal bezprzytomnego i **krwią broczącego** z sali. Inni rzucili się na posła Baczyńskiego i wśród burzliwych scen wyparli go z sali posiedzeń.

Prezydent Weisskirchner zarządził przerwę, wśród której w dalszym ciągu trwał ogromny hałas. We wszystkich stronnictwach zapanowało wielkie oburzenie na posłów ruskich.

Wiedeń. Zajście, wywołane przez posła Baczyńskiego, nastąpiło podczas mowy posła Finka, któremu prezydent Weisskirchner udzielił głosu do przedłożeń ugodowych. Rusini z początku przerywali posłowi Finkowi gwizdaniem i okrzykami, następnie zabrali się do rozbijania pultów. Gdy poseł Venkowicz otrzymał ów cios w głowę, poseł Fink przerwał swoją mowę.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „N. Reformy" z 16 grudnia)

Nowe sprzysiężenie.

Petersburg. Na granicy finlandzko-rosyjskiej odkryto rzekomo nowe bardzo **szeroko rozgałęzione sprzysiężenie polityczne** i wskutek tego przedsięwzięto **liczne aresztowania.**

Rząd a socyaliści.

Petersburg. (Pet. aj. tel. donosi). Z okazyi procesu przeciw b. posłom sobyalno-demokratycznym wydał rząd następujący komunikat: Frakcya socdem. Dumy świadoma celu usiłowała przez przewrót prawnej formy rządowej, zbrojne powstanie ludu i usunięcie naczelnelnej władzy cesarza, przeprowadzić zmianę Rosyi na demokratyczną republikę. Przytem wykorzystała ona niezadowolenie mas, aby przez zjednoczone powołanie wojiska, robotników i chłopów, chwycić w swe ręce władzę państwa. Dalej przedstawia komunikat przebieg procesu, motywuje wyrok i na końcu podnosi, że wyrok przeciw czterem b. posłom zostanie przez ministra sprawiedliwości przedłożony carowi do oceny.

Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi: Wśród posłów do drugiej Dumy, zasądzonych na 5 lat robót przymusowych, znajduje się także przywódca partyi socyalno-demokratycznej Zereteli.

Proces Stoessla.

Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi: Na onegdajszej rozprawie o poddanie Portu Arthura, przesłuchano jako świadka generała Bieleja, komendanta całej artyleryi, jaka w owym czasie znajdowała się na półwyspie Kwantuńskim. — Świadek wygłosił dłuższą mowę, oskarżającą generała Focka. Z tego powodu przyszło do starcia słownego między generałem Fockiem a świadkiem. Generał Fock żądał, aby świadek pisemnie umotywował swe oskarżenie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 16 grudnia.

Wybory na Śląsku.

Bogumin. Dzisiaj odbywają się wybory uzupełniające do parlamentu, z powodu ustąpienia posła Regera. O mandat ubiega się socyalny-demokrata Daszyński i kandydat śląskiego robotniczego stronnictwa narodowego, Bura.

Wczoraj, w przeddzień wyborów, rozwinęli socyaliści szaloną agitacyę. Sprowadzili z całego kraju agitatorów, nie przebierających w środkach teroru. Rozbili oni odbywające się tutaj zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez zwolenników Bury, przyczem poranili referentów zgromadzenia. Organa rządowe zachowują się wobec tych gwałtów obojętnie.

Nowa rekonstrukcya gabinetu.

Wiedeń. „Montags Revue" uchodząca za organ b. prezydenta min. Koerbera stwierdza, że sytuacya parlamentarna jest bardzo krytyczna i że rychła rekonstrukcya gabinetu jest nieunikniona. Pozostaną w urzędzie p. p. Beck, Georgi, Derschatta, Fiedler, Ebenhoh, reszta ministrów zastąpiona będzie przez innych. Mówią że Dr Pergelt ubiega o tekę skarbu, a Kaiser o tekę rolnictwa. Członek Koła polskiego otrzymać ma tekę oświaty.

Praga. „Narodni Listy" donoszą o sytuacyi, że rekonstrukcya gabinetowa jest nieunikniona i że prawdopodobnie będzie ogólna, lecz nastąpi dopiero po Nowym Roku. Jako kandydatów na ministrów wymieniają „Narodni Listy" także Pergelta i Sylwestra, dalej zaś piszą, że jeśli Czesi mają przyłączyć się do większości, muszą otrzymać conajmniej 3 teki ministeryalne.

Berno (morawskie). Poseł D' Eivert wygłosił tu na zgromadzeniu wyborców mowę, w której wyraził ubolewanie, że nie tylko niemożliwem jest obecnie zgodne współdziałanie wszystkich stronnictw niemieckich, lecz nadto grozi zacięta walka między stronnictwem chrześcijańsko-socyalnem a stronnictwami wolnomyślnemi.

Bierna rezystencya.

Praga. Wczoraj odbyło się tłumne zgromadzenie służby pocztowej, na którem po dłuższej dyskusyi, w myśl głosów posłów socyalistycznych, stwierdzono, że bierny opór nie miałby teraz powodzenia. Uchwalono więc rezolucyę tej treści, że obecnie zadowolnić się należy akcyą o polepszenie bytu, prowadzoną jedynie w drodze parlamentarnej.

Wiedeń. Wobec doniesień dzienników o biernej rezystencyi całego personalu ruchu na kolei północnej, ogłasza kolej północna w komunikacie urzędowym, iż personal na całej linii pracuje zupełnie normalnie. Członkowie komisyi personalnej zbierają się we wtorek przed południem na naradę, na której szef sekcyi bar. Banhans przedstawi zasady przyjęcia urzędników na status.

Postępy agraryuszów.

Grac. Wczoraj utworzono tu niemiecką partyę agrarną dla Styryi.

Ankieta w sprawie szkół średnich.

Wiedeń. Rozesłano już zaproszenia do członków, którzy wezmą udział w ankiecie w sprawie reformy szkół średnich. Ankie[illegible] ie się od 7 do 11 stycznia. Przewodniczy[illegible] dzie minister oświaty Marchet.

Chorwaci i Węgrzy.

Zagrzeb. Kongregacya komitatu Lika Krbawa powzięła uchwałę, aby nowowybranemu sejmowi chorwackiemu przedłożyć petycyę, żądającą zerwania obecnej ugody z Węgrami i zaprowadzenia czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego w Chorwacyi.

Zagrzeb. Poseł Biankini oświadcza w „Agram. Tageblatt", że rozwiązanie Sejmu chorwackiego było aktem z góry ukartowanym, który atoli Chorwacyi żadnej nie wyrządził szkody. Sejm ten nie był bynajmniej niezdolnym do pracy, wzbraniał się jedynie pracować wraz z obecnym rządem. Machinacye obecnego bana nie dopną celu, naród chorwacki bowiem z całą energią będzie bronił praw swoich. Dopóki też kwestya chorwacka nie będzie rozwiązana i załatwiona w myśl życzeń Chorwatów przez oba rządy: węgierski i austryacki — tak austryaccy jak i węgierscy Chorwaci pozostaną w opozycyi i rządy te nie będą mogły spodziewać się z ich strony głosowania ani za ugodą, ani za budżetem. Przy nowych wyborach w Chorwacyi partya madziarofilska mimo nacisku i nadużyć rządu żadnego nie odniesie sukcesu. Życzyć jedynie wypada, ażeby dwa najsilniejsze narodowe stronnictwa chorwackie, starcewiczanie i serbsko-chorwacka koalicya zawarły na czas wyborów przymierze i zgodnie zwalczały wszelkiego rodzaju „madziaronów".

Zagrzeb. Przed sądem tutejszym rozpoczął się proces o obrazę czci, wytoczony przez biskupa Drohobeckiego przeciwko dyrektorowi zagrzebskiego konserwatoryum Dr Rojcowi, który zarzucił biskupowi zdradę kraju i narodu chorwackiego. Obrońca Rojca adwokat Hinkowicz zgłosił wniosek o przesłuchanie kilku posłów chorwackich celem przeprowadzenia dowodu prawdy. Trybunał przyjął ten wniosek. W tutejszych kołach politycznych spodziewają się w toku rozpraw bardzo zajmujących rewelacyi politycznych.

Proces Hardena.

Berlin. Na rozpoczynającej się dziś rozprawie oskarżony Harden nie stawił się. Jego zastępca oświadczył, że wedle orzeczenia lekarskiego stan zdrowia Hardena uniemożliwia mu zjawienie się na rozprawie.

Prokurator wnosi, aby rozprawę odroczyć na trzy dni.

Trybunał postanawia odroczyć rozprawę do godziny 12 w południe i wysłać lekarza sądowego do osk. Hardena celem zbadania go, poczem poweźmie ostateczną uchwałę.

Przed wysłaniem lekarza sądowego oświadczył zastępca hr. Moltkego, że i jego klient jest bardzo cierpiący i że było wątpliwem, czy hrabia będzie mógł przybyć na rozprawę. Hrabia obstawał jednak przy tem, aby przybyć na rozprawę, bo życzy sobie, aby sprawa jak najprędzej została załatwioną. Zastępca oskarżonego Hardena oświadczył, że i Harden tego sobie życzy, poczem przewodniczący oświadczył, że można zawiadomić Hardena, iż sąd postępować będzie z względnością wobec jego zdrowia.

Anarchiści w Niemczech.

Berlin. Tu i w kilku miastach nadreńskich aresztowano w ostatnich dniach znaczną liczbę agitatorów anarchistycznych. W Kolonii nad Renem dokonano równocześnie licznych rewizyj domowych.

Zgon królowej saskiej.

Drezno. Królowa wdowa Karola, małżonka zmarłego króla Alberta, (ciotka obecnego króla saskiego, Fryderyka Augusta, przyp. redak.) zmarła w nocy w niedzielę o godz. 3·40.

Wiedeń. Na pogrzeb królowej saskiej wyjeżdża w imieniu cesarza arcyksiążę Karol.

Nowi biskupi.

Rzym. Papież na dzisiejszym konsystorzu dokona zamianowania Margr. Hulkę biskupem budziejowickim.

Pogrzeb Sarafowa.

Sofia. Wczoraj po poł. odbył się przy ogromnym udziale ludności pogrzeb Sarafowa i Garmanowa. Na ich trumnach złożono około 100 wieńców. Przybyły liczne deputacye związków macedońskich i z całej Bułgaryi. Przed kościołem wygłoszono szereg mów żałobnych. Domy i sklepy ulic, którymi kondukt postępował, były przybrane żałobnemi flagami. Podczas pogrzebu nie zaszedł żaden wypadek.

Sofia. W pogrzebie Sarafowa i Garwanowa wziął także udział znany ormiański rewolucyonista Andranik, oraz kilka deputacyj organizacyj rewolucyjnych, z których jeden przybył z Genewy.

Aresztowanie morderców.

Berlin. Do „Kon. Zeit" donoszą z Sofii, że żandarmeryi bułgarskiej powiodło się ująć morderców Sarafowa w pobliżu znanego klasztoru Riło.

Katastrofa podczas orkanu.

Paryż. W Nancy zawaliła się podczas orkanu sala robotnicza w pewnej fabryce obuwia. **Dwudziestu robotników zginęło.** —

Antimilitaryzm.

Paryż. Wczoraj odbyło się w Cherbourgu zgromadzenie, zwołane przez znanego agitatora antimilitarnego Hervé'a. — W zgromadzeniu wzięło udział wielu robotników arsenału. — Uchwalono rezolucyę, w której powiedziano: „raczej strajk, niż wojna."

Marokańczycy w Algierze.

Lalla-Marnia. Kolumna Bamieresa wyruszyła onegdaj rano w sile blisko 3000 ludzi we wschodnim kierunku od Martinpray.

Dżuma.

Orleansville. W porcie Tenes (w Algierze) stwierdzono dwa wypadki Dżumy.

Kandydaci na prezydenta.

Nowy Jork. Sekretarz skarbu Cortelyon zgłosił dymisyę. Twierdzą, że ubiegać on się zamierza o prezydenturę Stanów Zjednoczonych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Do numeru niniejszego dołączony jest dla części P. T. Prenumeratorów zamiejscowych **okólnik zegarmistrza K. Zdechlikiewicza** w Krakowie.

Dla części naszych P. T. Prenumeratorów miejscowych, załączamy **cyrkularz firmy I. Zawiliński i I. Krol** w Krakowie.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 16 grudnia. (Giełda południowa.)
Marki 117·80. Renta majowa 96·40. Renta koronowa węgierska 93·—. Akcye austr. zakł. kred. 627·75. Akcye węg. zakł. kred. 748·00. Akcye [illegible] 290·50. Akcye Unionbanku 530·00. Akcye Ban[illegible] Länderbanku 405·00. Akcye kolei pań[illegible] bardy 148·—. Akcye kolei Elbethal [illegible] broni —·—. Akcye tytoniowe —·—. [illegible] 9·—. Rima-Muranyi 512·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2344·—. Losy tureckie 181·50. Ruble 252·75.
Usposobienie: słabe.

Berlin, 16 grudnia. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 196·80. Tow. dyskontowe [illegible]
Usposobienie: słabe.

Budapeszt, 16 grudnia. Pszenica na kwiecień 13·16 do 13·17; pszenica na październik 11·08 do 11·09; żyto na kwiecień 12·16 do 12·17; owies na kwiecień 8·51 do 8·52; owies na październik —·— do —·—; kukurydza na maj 7·35 do 7·36; rzepak na sierpień 17·00 do 17·10. Wszystko za 50 kg.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe, zimno.

Kto się chce!

zaopatrzyć w ładne i kompletne naczynia kuchenne i przyrządy domowe niech się uda do nowo-otwartego sklepu

„Iron"

Kraków, Floryańska l. 39,

gdzie dostanie przedmiotów porcelanowych, szklanych, żelaznych, niklowych, stalowych, aluminiowych, drewnianych i t. d. jakoteż wanien w największym wyborze po stałych cenach. — Wysyłki uskutecznia odwrotnie. Poleca się P. T. Publiczności. 5707 2 10

„Odznaczona medalami"
parowa dystylarnia wódek zdrowotnych
pod firmą
Edward Urban
w Krakowie, ul. Wiślna L. 1,
poleca przy nadchodzących Świętach:
najprzedniejsze: likiery, rosolisy, nalewki owocowe i wódki we wszystkich gatunkach.
Posiada na składzie oryginalne stare Koniaki Dubois Lizzee i Monkowe, Rumy i Araki angielskie, Śliwowicę i t. d. 5070 2 5
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Fabryka wyrobów cukierniczych Józefa Siermontowskiego
w Krakowie, ul. Bracka l. 7,
zawiadamia, że zamówienia na święta dla prowincyi i miejscowych przyjmowane będą tylko do 18 grudnia. 5628 6 7

Około 100 rubli
zarobić może każdy umiejący czytać i pisać po polsku. Zapytania w języku polskim nadsyłać pod adresem: Karlsruhe (Baden) Postfach Nr 25. 5485 3 5

BIURKA
żaluzyowe z prawdziwego amerykańskiego masywnego drzewa dębowego, orzechowego i mahoniowego, oraz modne kompletne urządzenia dla biur, bibliotek i pokoi dla Panów, poleca jedyny spec. skład urządzeń biurow. pod firmą
ZYGMUNT LAUER
w Krakowie, Rynek 34, I p., Linia C-D (Pałac Spiski). Telefon 713.
Filia we Lwowie, Sykstuska 29. — Ilustr. katalogi darmo i opłatnie. — Ceny i warunki bardzo przystępne. 4270 36 100

Podarunek
dla każdego stosowny
stanowi 5705 1 16
artystycznie malowany na szkle kolo rowym
do powieszenia na okno **Witraż lub herb** do powieszenia na okno
Krakowski Zakład Witrażów szkleń artystycznych i Fabryka mozaiki szklanej
S. G. Żeleński
Nieustająca wystawa gotowych wyrobów w domu własnym przy **ul. Swoboda l. 2** (koniec ul. Wolskiej). Telefon Nr 137, oraz w gmachu Tow. Technicznego, ul. Straszewskiego l. 28.
W r. 1907 najwyższe odznaczenia: („Grand Prix") na wystawach międzynar. w Wiedniu, Antwerpii i Paryżu.

Zdolny, uczciwy i energiczny zarządca parowej fabryki dachówek, kasyer, buchalter-bilansista i korespondent, z ukończoną akademią handlową, b. stypendysta i urzędnik Wydziału krajowego z jaknajlepszemi referencyami, przyjmie zaraz posadę w fabrykach, instytucyach finansowych i dobrach ziemskich w Galicyi lub Królestwie Polskiem. Bliższa wiadomość w Okręgowym Urzędzie pośrednictwa pracy w Krakowie, ul. Jabłonowskich 19. 5588 4 0

NIEMA JUŻ ASTMY
Znika natychmiast.
Pochwały: Sto tysięcy franków, złoty i srebrny medal i hors concours. Wyjaśnienia za darmo, opłacone. Pisać pod adr.: Dr Cléry, 53, Boulevard St. Martin, Paris. 5123 6 0

Los, który może wygrać
100.000 K dostanie ZA DARMO
każdy kto kupuje przedmiot złoty lub srebrny od 6 kor. u **S. ZAHNA, przy ul. Floryańskiej l. 31 w Krakowie,** dostawcy związku c. k. urzędników państw. Ceny bez konkurencyi: zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem zł. 1·70, zegarek czarny zł. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent zł. 4·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent zł. 3·50. Budzik świecący w nocy zł. 1·50, Zegarek złoty zł. 9·—, Łańcuszki srebrne od zł. 1·—. Gwarancya 4-letnia. W razie niespodobania się, wymienia się trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotną pocztą. — Bogato ilustrowane cenniki wysyłam darmo i opłatnie. 4743 15 20

Bazar Krajowy
w Krakowie,
róg ulicy Brackiej i Głównego Rynku l. 20,
poleca w wielkim wyborze po cenach fabrycznych stałych, wyroby krajowe:
GALANTERYA.
Majolikę z Dębnik i Kołomyi. Rzeźby zakopańskie. Mydła i perfumy fabryki „Tien". Fartuszki, paski zakopańskie.
Kapelusze słomkowe krakowskie. Zabawki i sprzęty kuchenne z Jaworowa. Naczynia kuchenne z Poręby. 2324 7 0 Kosze do miasta i dla drobiu.
Zarząd Bazaru.

Bank chrześcijański w Krakowie
ul. Jabłonowskich L. 18,
podwyższa od 1 stycznia 1908 stopę procentową z 5% na
6%
od wkładek oszczędności i opłaca podatek rentowy z własnych funduszów. 5586 2 3

!! Precz z towarem pruskim !!
! Żądajcie w pierwszorzędnych handlach marki łańcuchowej!
NAXOS TOWARZYSTWO AKCYJNE FABRYKI WYROBÓW SZMIRGLU
BUDAPESZT VI Szabolcs ucza 4 TELEFON 81—53 BUDAFOK Fabrwarl ucza 1
poleca swoje pierwszorzędne wyroby, prawdziwe Naxos płyty szmirglowe — Płyty Corund Płyty do ostrzenia pił — Opiłki szmirglowe i t. p. i t. p.



Specyalność! Własnego wyrobu płótno szmirglowe — papier szmirglowy — niedoścignione płyty „Hochbrand" nie ustępujące amerykańskim, w każdym żądanym kształcie, w każdej twardości i ziarnistości, podług podanej miary i przeznaczenia. Proszek szmirglowy w wszelkiej ziarnistości.
Najlepiej urządzona i największa fabryka szmirglu austr.-węg.
Złoty medal państwowy Budapeszt 1906. 5747 1 3

Panna
z dokładną znajomością języka niemieckiego w piśmie i słowie, oraz stenografii niemieckiej i polskiej, pisząca biegle na maszynie „Remington", znajdzie umieszczenie we fabryce farb dawniej J. Karmański i S-ka na Zwierzyńcu. — Pierwszeństwo mają panny władające **językiem francuskim.** — Zgłoszenia osobiste w godz. 10—11 lub 5—6. 5706 2 0

„Jabra" Kali chloricum pasta do zębów, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. Tuba 80 hal.
„Jabra" Antyseptyczna woda do ust, znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. Flakon Kor. 1·20.
Wyrób i główny skład 4295 33 42
APTEKA FORTUNATA GRALEWSKIEGO W KRAKOWIE.

ZIMOWY ZAKŁAD HYDROPATYCZNY Dra EBERSA na
LIDO
pod WENECYĄ otwarty corocznie od 15 paźdz. do 1 maja.
Najnowsze urządzenia lecznicze, komfort wzorowy. — Piersiowo i umysłowo chorych nie przyjmuje. — Droga z Wiednia 14½ godzin, wozy wprost. — Prospekty na żądanie. Koresp. po polsku. — Adres: Dr d'Ebers, Lido-Venezia, Italia. 4516 19 20

Ja Anna Csillag



ze swemi **185 ctm. długiemi, czarodziejskiemi włosami,** które uzyskałam **po 14-to miesięcznem używaniu** swej, **przezemnie** wynalezionej pomady. Jestto jedyny środek do **pielęgnowania włosów,** do **wzmocnienia i przyspieszenia ich porostu.** — **Wywołuje u mężczyzn bujny, silny porost brody** i już po krótkiem używaniu nadaje **tak włosom ny głowie, jak i brodzie** naturalny **połysk i piękną bujność** i zapobiega **przedwczesnej siwiźnie** az do późnego wieku. 4060 14 20
Cena słoika pomady 1, 2, 3 i 5 zł.
Anna Csillag
Wiedeń, I., Graben 120.
Główny skład na Kraków ma
Droguerya Arnolda Reifera
w Krakowie, ul. Grodzka 38.

NA PODARKI GWIAZDKOWE!

Z CZASÓW JADWIGI i JAGIEŁŁY
POWIEŚĆ HISTORYCZNA
napisała
TERESA JADWIGA
z 6 rycinami w oprawie rb. 1, w oprawie ozdobnej 1·40.

NA ZAMKU NASIELSKIM
OPOWIADANIE Z CZASÓW JANA SOBIESKIEGO
dla dorastającej młodzieży napisała
M. ZIELIŃSKA
z 10 rysunkami w oprawie 75 kop., w oprawie ozdobnej w płótno angielskie 1·20.

LUDZIE DOROŚLI i LUDZIE MALI
W KRAJACH DALEKICH
z angielskiego przez **E. R. Shaw,** opracowała H. Sterling, z licznemi rycinami w oprawie 50 kop.

W PUSZCZACH AFRYKI
OPOWIADANIE przez JULIUSZA VERNE
Spolszczyła Br. Kowalska
z 4 rycinami w oprawie 65 kop.

PAMIĘTNIK STACHA
OPOWIADANIE DLA DZIECI
napisała **Marya Bujno**
z 20 rycinami w oprawie 50 kopiejek.

Książka Tadzia i Zosi
Opowiadanie prozą na tle swojskiem i historycznem
napisała **Marya Konopnicka**
z rycinami, w oprawie 90 kop., w oprawie w płótno angielskie 1·20.

SERCE
PAMIĘTNIK CHŁOPCA
Powieść dla młodzieży, napisał Ed. Amicis
z licznemi rycinami w oprawie rb. 1, w ozdobnej oprawie 1·50

ZEMSTA JAŚKA
OPOWIADANIE HISTORYCZNE z XII W.
ZARĘBA
OPOWIEŚĆ Z LAT DAWNYCH
napisała **Walerya Szalayowa**
z rycinami A. Brzostka, w oprawie 60 kop.

POLSKA SZOPKA
W SCENACH I PIEŚNIACH
do przedstawień publicznie i w domu napisał **Or-Ot.** Cena **kop. 50.**

SZOPKA
16 piosenek **Or-Ota, muzyka Al-Ara, rysunki A. Piotrowskiego.**
Łatwe piosenki, które dzieci mogą wykonywać w odpowiednich przebr. 40 kop.

J. I. KRASZEWSKI
Stara Baśń
Powieść z XIX wieku, streścił dla młodzieży **M. Olfmański,** z licznemi rycinami i winietami A. Gawińskiego, w oprawie rb. 1, w oprawie ozdobnej 1·30.

GALERNIK
z powieści **Wiktora Hugo** pod tytułem
NĘDZARZE
opracowała dla młodzieży St. Buraczewska, z 40 rycinami, w oprawie rb. kop. 20, w oprawie ozdob. w płótno angielskie rb. 1 kop. 50.

MOJE PISEMKO
TOM I—X, ROK 1902—1907
Każdy tom zawiera 2 kwartały, w ozdob. oprawie po rb. 1 kop. 50.

ARABELLA B. BUCKLEY
Zwróć oczy na przyrodę
I. ŻYCIE ROŚLIN
w polu, na łące i w ogrodzie
opracowała Marya Arct-Golczewska, z 8 tablicami barwnemi w oprawie 50 kop.
II. ŻYCIE PTAKÓW
opracowała H. Sterling, z 8 tablicami barwnemi i rysunkami w oprawie 50 kop.

ATLAS DO DZIEJÓW POLSKI
zestawił **EL. NIEWIADOMSKI**
Cena rb. 1 kop. 20

Co Matka Przyroda Opowiadziała swym dzieciom
przełożył z angielskiego
MARYA KRECZOWSKA
z licznemi rycinami, w oprawie 50 kop.

CZWORO MOICH PRZYJACIÓŁ
I INNE OPOWIADANIA
przełożyła z angielskiego
MARYA KRECZOWSKA
z licznemi rycinami w oprawie 50 kop.

OPOWIADANIA
PRAWDZIWE I FANTAZYJNE NA TLE PRZYRODY
napisał **KAROL EWALD**
z licznemi rycinami, w oprawie 50 kop.

GOŚCIE ZIMOWI
i inne powiastki z życia zwierząt
opowiedział **B. DYAKOWSKI**
z licznemi rycinami, w oprawie 70 kop.

Co znalazłem w Stawach i Kałużach
opowiedziała **MARYA WERTHO**
z 25 rysunkami, w oprawie 40 kopiejek.

STRZĘPOUCH
MATKA LISZKA
SREBRNOPLAMIK
Opowiadania z życia zwierząt, napisał **E. S. Thompson,** tłomaczyła **M. Arct-Golczewska,** z licznemi ryc. w opr. 50 kop.

DAWID COPPERFIELD
czyli WSPOMNIENIA SIEROTY
podług powieści **KAROLA DICKENSA**
z 6 rycinami, w oprawie 50 kopiejek.

CZYTANIA HISTORYCZNE
zebrały i ułożyły
H. WITKOWSKA i **M. KULIKOWSKA**
Tom I. **Epoka Piastowska,** w oprawie w płótno angielskie 1 kop. 80
Tom II. **Epoka Jagiellońska,** 8 zeszyty po 30 kop.

SKŁAD GŁÓWNY w KSIĘGARNI S. A. KRZYŻANOWSKIEGO w KRAKOWIE.
Do nabycia we wszystkich księgarniach galicyjskich. 5702 2 3

KATALOGI NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE.

NA GWIAZDKĘ
największe źródło podarków po cenach bez konkurencyi:
Kasety pluszowe, skórkowe z przyborami do szycia i na rękawiczki.
Albumy oraz ramki pojedyncze i na zbiorowe fotografie.
Neseery i torby skórkowe z przyborami do podróży.
Portmonety, pugilaresy, etui na papierosy i cygara.
Torebki damskie skórkowe ręczne, najnowsze wzory.
Perfumy, mydła, woda kolońska, pudry.
Krawaty damskie, męskie, rękawiczki i woalki.
Wachlarze gazowe jedwabne, i z piór strusich.
Szachy, domina, karty do gry, sztony.
Biżuterya francuska, spinki, szpilki i t. p.
5652 3 3
ANASTAZY FRONCZ, KRAKÓW, ul. Floryańska l. 17.

Tylko krótki czas!!
Ważne dla Gospodyń i restauratorów na święta!
Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że z powodu zamierzonego burzenia domu przy ul. św. Tomasza l. 11, (róg ul. Szczepańskiej), ceny zniżam i sprzedaję różne naczynia
PORCELANY KARLSBADZKIEJ
na wagę, tylko po 20 ct. za kg. Naczynia restauracyjne po 14 ct. za kg., talerze grube gładkie 11 ct za kg. Sprzedaż trwać będzie tylko do końca grudnia. 5740 2 3
Polecam się łaskawej pamięci i proszę o powołanie się przy kupnie na to ogłoszenie i niech każdy z tej sposobności korzysta. Z poważaniem
M. VOGELHUT
ul. św. Tomasza, róg Szczepańskiej.

Najlepsze hygieniczne
Towary Gumowe
do celów sanitarnych
polecają 66 45 0
REIM i SPÓŁKA
w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,
Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Masła deserowego i serów
dostarcza
Mährische Disconto-Anstalt w Bernie Mor. (Brünn).
Zamówienia z Galicyi przyjmuje Generalny zastępca: **Ignacy Spira** w Krakowie, ul. Grodzka 43. 5727 2 5

Na łąki i pastwiska
Stassfurcka sól potasowa
z gwarancyą 40%, czystego potasu lub
Stassfurcki kainit
z gwarancyą 12·40%, czystego potasu — podnosi plony, poprawia trawy, usuwa mchy i inne szkodliwe rośliny z zamszonych łąk i pastwisk. 5192 7 8
W 40% soli potasowej wypada jeden kilogram potasu taniej jak w kainicie kalowskim.
Kalisyndykat St. z. o. p. Stassfurt
Generalny reprezentant dla Galicyi i Bukowiny
JÓZEF KARRACH, Lwów, Kościuszki 18.
Cenniki, broszurki i wyjaśnienia darmo i opłatnie.

Konkurs.
Z dniem 1 marca 1908 roku jest do obsadzenia posada lekarza kasy Brackiej Galicyjskich Akcyjnych Zakładów Górniczych w Sierszy.
Do tej posady przywiązane są prócz wolnego mieszkania następujące pobory służbowe a mianowicie:
Płaca roczne K. 4000, dodatek na utrzymanie koni do celów służbowych rocznie K. 1200, wolny opał i oświetlenie.
Kandydatów (Doktorów wszech nauk lekarskich) zaprasza się do wniesienia na ręce przewodniczącego Zarządu Bractwa w Sierszy (poczta Siersza-Wodna) najdalej do 8 stycznia 1908. — podań udokumentowanych.
a) metryką chrztu,
b) życiorysem,
c) dyplomem lekarskim,
d) świadectwami odbytej praktyki szpitalnej a wszczególności chirurgicznej i ginekologicznej.
W podaniu niezbędnem podać należy, w jakim terminie nastąpić może objęcie posady. 5738 1 3

Wartościowe podarki
jak zegarki, zegary, pierścionki, łańcuszki i wszelkie inne wyroby złote oraz srebro stołowe, serwisy cukiernice itd.
poleca najtaniej **EMIL GOLDWASSER w Krakowie ul. Grodzka 58.**
Bogato ilustr. Cennik wysyłam na żądanie darmo. Zlecenia z prowincyi załatwia najsumienniej odwrotną pocztą.

NA GWIAZDKĘ!

Największe źródło podarków w wyrobach oryginalnych Perskich, Tureckich, Indyjskich, Arabskich, Egipskich, Algierskich, Chińskich, Japońskich, Bośniackich, Bułgarskich i Kaukaskich

Dr Nieć i Ska, Kraków, ul. Szewska 20.

◆ ◆ ◆ **Największe składy dywanów Perskich, Kilimów i Portyer.** ◆ ◆ ◆

Kolędy

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut

A. Piwarskiego i Ski

w Krakowie, ul. św. Jana 3,

wydała i poleca: Koron

Flaszka T. „**50 najużywańszych kolęd“ na 4 głosy męskie.** Partytura i głosy . . . . 6—
Głosy pojedyncze . . . . —·80
Langer Ant. Fr. **Zbiór kolęd na orkiestrę dętą.** Komplet głosów 5·—
Richling W. **Zbiór najużywańszych kolęd,** tudzież pieśni adwentowych, postnych i wielkanocnych z towarzyszeniem fortepianu lub organu . . . . 2·40
— „**Pastorałki**“. Preludya pastoralne na organy, zebrał Stanisław Niepielski . . . . 3·—
Senowski G. **Zbiór kolęd na cytrę** 1·50
Księgarnia poleca wielki wybór nowości muzycznych. — Katalogi wysyła się na żądanie darmo. 5604 4 10

Mieszkanie.

3 eleganckie, duże, suche pokoje, z wodociągiem, z dwoma wchodami, kuchnią dużą, z weneckim oknem, dużym kaflowym piecem, nyżą, oraz spiżarką. wszystko na wysokim parterze, **do wynajęcia** we willi Nowa Wieś l. 83, 7 minut od stacyi tramwaj. za parkiem Krakowskim. Wiadomość Jan Nagel, Kraków, ul. Szczepańska L. 11, sklep. 5736 1 10

Marmolady do przekładania, **andruty** pod torty i placki i **cukry do ubierania ciast** świątecznych poleca najtaniej

BAZAR CUKROWY

w Krakowie, Sławkowska 8.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia natychmiast.

Panienka lub student

znajdzie umieszczenie u intel. rodz. żydowskiej. Fortepian w domu. — Wiadomość: Grodzka 62, w drukarni p. J. Fischera. 5713 1 2

Ryby

wędzone i marynowane

poleca handel pod firmą

Wojciech Olszowski w Krakowie

Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

5726 1 5

Fortepian

fabr. Petrofa, krótki, w bardzo dobrym stanie, **za 175 złr.** do sprzedania. Wiadomość: ul. Studencka L. 21, II p., drzwi na prawo. 5745 1 2

Jamniki młode z dobrego gniazda są do sprzedania po 14 K za sztukę. Leśnictwo w Kościerzu ad Moszczenica, p. Rychwałd, k. Żywca. 5717 2 3

Miód pszczelny

prawdziwy, patokę, lipcowy, wysyła w 5-kg. **blaszankach po 6 koron opłatnie.** Wyborne zaś **miody do picia** z własnej miodosytni, (odznaczone na wystawie przemysłowo-krajowej w Jarosławiu b. r. złotym medalem), wysyła w 5kg. szklanych gąsiorach po **5 kor. 60 h.** również **opłatnie. Zarząd dóbr, i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach,** poczta Siemikowce. 5297 22 30

NA ŚWIĘTA

wielki wybór cukrów i przyjmuje zamówienia na ciasta 5647 4 0

CUKIERNIA

ADAM PIASECKI

Długa 10, Floryańska 2, Kraków.

Poszukuję

AGENTA WIN

za dobrą prowizyą

dobrze wprowadzonego w odnośnych kołach. — Oferty pod „**Zdolny 1207**“ poste restante **Kraków.** 5653 5 5

Posada lustratora

powiat. Kółek rolniczych oraz równocześnie sekretarza odd. Tow. Gospodarskiego są do obsadzenia. Wymagane są: wykształcenie średnie, dokładna znajomość stosunków krajowych oraz zawodu rolniczego, łatwość słowa, narodowość polska. wiek 30 do 50 lat. Posada kawalerska. wynagrodzenie 1000 koron, całe przyzwoite utrzymanie na wsi i zwrot rzeczywistych kosztów podróży. Interesowani zechcą zgłosić się pisemnie franko pod adresem **A. Z. C.** poste restante **Lwów**, przesyłając odpis świadectw, oraz opis dotychczasowej swej działalności. 5701 3 3

Nowości WYBITNYCH AUTORÓW 20 TOMÓW ZA RUBLI 6

w ozdobnej, trwałej oprawie **rb. 8,** z przesyłką i opakowaniem o **rb. 1** więcej.

Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolfa. Nabywać można we wszyskich księgarniach.

1) *M. Gawalewicz.* Dwie baśnie.
2) *Kaz. Tetmajer.* Nowele (nowy cykl).
3) *W. Gomulicki.* Zakazane.
4) *A. Niemojewski.* Epoka Eunuchów.
5) *A. Nowaczyński.* Starościc ukarany.
6) *W. Rapacki.* Nowele (z ilustracyami).
7) *Winawer.* Notatnik Szym. de Geldern.
8) *I. Lemański.* Nowenna.
9) *W. Grubiński* Uczta Baltazara.
10) *A. Lange.* Zbrodnia.
11) *P. Dahlke.* Opowiadania Buddyjskie.
12) *Szukiewicz.* Odrodzenie etyczne.
13) *A. Hoffmann.* Złoty Garnek.
14) *Sawienkowowa.* Lata Krzywdy.
15) *W. Kuszel.* Kapitał i ziemia.
16 i 17) *Jenerał Zajączek.* Rewolucya Kościuszkowska. 5540 5 5
18) *Urjasz.* Fragmenty.
19) *Gorkij, Korolenko.* Godziny więzienne.
20) *Z. Różycki.* Serdeczna skarga.

Precz z hakatą pruską!

Wyrzućmy z kraju naszego:

„GLOBIN“

Pasta do czyszczenia obuwia,

„GLOBUS“

Pasta do czyszczenia metali,

bo to fabrykant **Fritz Schulz z Lipska.**

ATRAMENT Leonhardiego

(antracenowy lub alizarynowy)

bo to fabrykant **z Drezna.**

Polacy! powtarzajcie niniejszą odezwę każdemu, gdyż niejeden widząc etykietę polską na tych wyrobach, **nie wie, że kupując je, wzbogaca prusaków hakatystów.**

☞ Mamy przecież również dobre wyroby krajowej firmy **„ISKRA“** w Krakowie. ☜

Leczyć z pijaństwa, nim pijak naruszy prawo.

Ratować go, nim alkohol zniszczy jego zdrowie, chęć do pracy i majątek, lub zanim śmierć uczyni jego ratunek niemożliwym.

Alkolina zastępuje alkohol i sprawia, że pijak unika spirytusowych napojów.

Alkolina jest zupełnie nieszkodliwa i działa tak skutecznie, że nawet osoby mające wielki pociąg do pijaństwa, do niego już nigdy nie powracają.

Alkolina jest najnowszym owocem, jaki w tym względzie wydała nauka, i wybawiła już tysiące ludzi z kłopotów, nędzy i upadku.



Alkolina jest przetworem łatwo się rozpuszczającym, który np. żona może podać swemu mężowi w porannym napoju, a on tego wcale nie zauważy. W bardzo wielu razach nie rozumie wcale pijak, dlaczego nagle nie może znieść napojów spirytusowych, lecz sądzi, że ich nadmierne użycie jest przyczyną tego, jak to często nie znosi się jakiejś potrawy, gdy się ją za często spożywało.

Przetwór alkolinowy kosztuje 10 K i wysyła go po otrzymaniu należytości lub za zaliczką tylko

Alkolin Institut, Copenhagen 3, Dänemark.

Opłata listów 25 h. Kart koresp. 10 h. 5618 2 2

BIELIZNĘ MĘSKĄ

białą i kolorową znaną ze swej dobroci

ze słynną marką **Lwa**



poleca

Magazyn nowości

A. Skórczewskiego i Polakiewicza

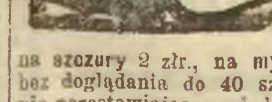
Kraków, ul. Floryańska l. 13. 4540 3 5

Wybór duży, ceny niskie, stałe.

CUKIERNIA P. MAURIZIO

W KRAKOWIE

zawiadamia Szanownych Odbiorców, iż zamówienia świętalne przyjmuje tylko do 19-go b. m. 5679 3 3



Automat. łapki

na szczury 2 złr., **na myszy** złr. 1·20. Łapią bez doglądania do 40 sztuk przez jednę noc, nie pozostawiając woni, i same się nastawiają. Łapka na **szwaby** „**Eclipse**“, łapiące przez noc tysiące szwabów i karakonów, złr. 1·20. Wszędzie jak najlep. wyniki. Wysyłka za zaliczką. **J. Schüller, Wiedeń, II.,** Kurzbauergasse Nr 4/7 Liczne podziękowania i uznania. 3890 4 11

Zakład ortopedyczny i mechanoterapeutyczny

Dra CHLUMSKIEGO, docenta Uniwers. Jagiell.

Kraków, Rynek Kleparski 12. Telefon 540.

Przeszło 100 maszyn i przyrządów najnowszych systemów. Aparaty Röntgena. Własny wyrób bandaży i aparatów.

Leczenie chorób stawów i kości (reumatyzmu i artretyzmu), **skrzywień kręgosłupa i kończyn.** 5006 18 0

Na Gwiazdkę!

Bardzo tanie kasetki z perfumami po K 2, 2·50, 3, 4 i wyżej

poleca 5605 2 0

TEOFIL BĘKNER

Kraków, Długa 4, naprzeciw Izby Handlowej.

W nauce szkolnej, a zwłaszcza domowej, niezbędnym jest wyszły świeżo z druku podręcznik p. t.:

Ćwiczenia niemieckie

na klasę III i IV szkół ludowych układu **Kazimierza Kollendera,** nauczyciela w Stanisławowie.

Podręczniki owe obejmują dyktaty systematycznie ułożone, ćwiczenia gramatyczne, odpowiedzi na pytania i inne zadania.

Szczególnie są znakomitym środkiem pomocniczym przy przygotowaniu uczniów do szkół średnich.

O wartości obu podręczników świadczy najwymowniej następująca ocena PP. Nauczycieli:

Dziękuję bardzo za przysłanie mi Swego podręcznika do ćwiczeń stylistycznych, który oddaje mi nieocenione usługi przy nauce języka niemieckiego w klasie IV. Nie zaniedbam polecić go gorąco wśród kolegów.

Ludwik Gałaczyński. Brzeżany.

Po należytem zbadaniu Pańskiego podręcznika, znalazłam go nader cennym. Spodziewam się, iż w każdym zakładzie naukowym zostanie gościnnie przyjętym. Składam więc Panu za Jego pracę serdeczne podziękowanie.

Julia Mathiaszkowa, Nowy Sącz.

Uprzejmie dziękuje za przysłane książeczki. układ i uwagi bardzo pomocne przy nauczaniu. Szczęść Boże dalszej pracy!

J. Jastrzębska, Wojniłów.

Dziękuję za książeczkę z dyktatami B. dobre.

Józefa Baraniecka, Kraków.

Dziękuję — bardzo dobry podręcznik.

Piotr Boy, kier. szk. żeńsk., Dobczyce.

Główny skład i wyłączną sprzedaż podręczników na zachodnią Galicyę objęła księgarnia **Gebethnera i Ski w Krakowie.** We Lwowie na składzie we wszystkich księgarniach. — Zamawiać można także u autora. — Cena ćwiczeń na kl. III 60 h, na IV 80 h. Przy większem zamówieniu odpowiedni rabat. 5688 2 5

Poszukuję kontrolora

do kontroli rachunków gospodarskich oraz gospodarki lasowej. Wymagana matura i dłuższa praktyka gospodarska. ogólna znajomość gorzelnictwa oraz lasowości. Wiek między 26 a 46 lat. Wynagrodzenie 800 kor., rocznie i całe przyzwoite utrzymanie. Interesowani zechcą się zgłosić pisemnie franco przysyłając odpisy świadectw pod adreszm **X. Z.** poste restante **Lwów.** 5700 3 3

Folwark

składający się z 15 morgów ornego i 13 morgów lasu, tuż przy Krakowie, jest do sprzedania. Wiadomość: sklep kwiatów K. Micińskiego, ul. Grodzka l. 48. 5587 3 3

Pierwszy Zakład plisowania

przy ul, Niecałej l. 13, parter,

przyjmuje wszelkie roboty w zakres plisowania wchodzące (fałdy gładkie, płaskie i desenie). Sukien kloszowych wypożycza się formę, albo na życzenie przykrawa się je i szyje w zakładzie.

4408 12 0

GWIAZDKA!!

W Krakowie i wogóle za granicą niebywała, a dla każdego ciekawa, pożyteczna i realna

Wyroby z kamieni Uralskich:

z malachitu, jaszmu, selenitu, topazów, awanturynów i t. p., a mianowicie: **Szkatułki** do biżuteryi, popielnice, breloki, pieczątki, spinki do mankietów, **kałamarze,** obsadki do piór, przyciski, kolie topazowe, oraz piękne groty, góry i kolekcye minerałów dla pp. Studentów — ponadto różnorodne **kamienie do biżuteryi:** dla pierścionków, kolczyków, bransolet, brosz, dla rączek do parasoli i lasek, dla ozdoby papierośnic i t. p.

Wszystkie towary wyborowe, osobiście przez właściciela wybrane i przed paru dniami przywiezione z Uralu.

Ceny umiarkowane, dla wszystkich przystępne. 5470 9 12

Ul. Karmelicka 37, II. piętro.

vis-á-vis stacya tramwajowa.

Księgarnia, skład i największa wypożyczalnia nut muzycznych i ekspedycya pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie, poleca

5648 3 5 Koron

Gall Jan. **Kolędy** na 4 głosowy chór męski . . . . 2·—
Ochmański St. **Pastorałki** czyli zbiór kolęd ludowych . . . . 2·40
Raczyński Bolesław. **Kolędy** . . 1·60
Richling Wincenty. **Zbiór kolęd** na fortepian i do śpiewu . . . . 3·—
Sierosławski Józef. **Zbiór kolęd** ułożony do śpiewu i na sam fortepian . . . . 2·40
Świerzyński Michał. **Nowa kolęda** do słów Władysława Bełzy . . 1·20

Małżeństwo bezdzietne chrześcijańskie, zamożne, któreby chciałoby przyjąć za własną bardzo ładną dziewczynkę, brunetkę, zaledwie przed tygodniem urodzoną, (zaraz po urodz. ważyła 10 klg.), zechce się zgłosić pod adr.; **M. M.** poste rest. **Zakopane.** Rodzice żyją w prawem małżeństwie. 5730

Inżynier elektro-mechanik

z akademickiem wykształ. długoletnią praktyką, pracujący samodzielnie, poszukuje posady w biurze elektr. instalacyi. „**Inżynier 18**“ poste restante **Kraków.** 5729 2 3

Były komiwojażer

bardzo zdolny sprzedawca. lat 21, poszukuje zaraz posady albo jakiegokolwiek zajęcia biurowego. Język polski i niemiecki w słowie i piśmie. **L. K. 27. post. rest. Kraków.** 5732 2 3

Majątki ziemskie

i lasy, oraz domy i parcele budowlane w Krakowie, poleca rządowo uprawniona **Agencya dóbr Bernarda Reinera** w Krakowie. ul. Wiślna 8. 5627 3 3

Poszukuje się od N. Roku na leśniczówkę do wyręczania pani domu, osoby w średnim wieku, zdrowej, uczciwej, przychylnej, znającej się dobrze na gospodarstwie wiejskiem, umiejącej gotować, prasować. Warunki: 14 do 16 kor. miesięcznie. — Zgłoszenia: Leśnictwo Pogoń, p. Grębów, koło Tarnobrzega. 5689 2 2

: Serownia w Niegowici :

Jan Długosz & K. Krupiński

poczta **Niegowić,** stacya kolei **Kłaj**

polecają znane z dobroci

sery

w kręgach tłuste na sposób szwajcarski w małych krążkach na sposób Trapistów w cegiełkach śmietankowy.

Wysyłki w dowolnej ilości pocztą lub koleją.

Ceny umiarkowane.

Chleb dla swoich!!!

Magazyn i pracownia obuwia

IGN. GORYCZKO z Warszawy

Kraków, ul. Karmelicka l. 9.

poleca w wielkim wyborze obuwie męskie damskie i dziecinne, po cenach konkurencyjnych. Uskutecznia się w krótkim czasie reperacye **obuwia i kaloszy.** Kto raz zakupi obuwie w moim magazynie, z pewnością nie uda się do bazarów z lichemi wyrobami.

Męskie fasony amerykańskie i angielsko-amerykańskie. Z prowincyi wystarczy bucik na miarę.

Tamże do sprzedania 2 prawie zupełnie nowe **maszyny** do szycia i dwa **rewolwery** antyczne. 5383

A. HAWEŁKA — KRAKÓW

poleca bardzo smaczne:

1 bt. Barsac kor. 2·50 5721 2 5

1 bt. Mèdoc „ 2·50

oraz wszelkie inne gatunki win francuskich białych i czerwonych z Bordeaux i Burgundyi.

Skład Futer gotowych i na sztuki K. MOOR

Kraków, Grodzka 32.

E. 246/7.
5
5725

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Agnieszki Gawędowej i mał. Maryi Borówny w Kaczynie odbędzie się **dnia 17 stycznia 1908 r. o godz. 4 po południu** w sądzie niżej wymienionem, w biurze Nr 6 w Andrychowie licytacya 1/4 części realności lwk 102, 1/16 części realności lwk 391 i 2/48 części realności lwk. 402, w Rzykach położonej w łącznej objętości 2 morgi 1482 1/3 s. ☐ gruntu i dom w 1/4 części wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione na 1004 K. 04 hal. wraz zpn.

Najniższa cena wynosi 669 K. 36 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia t t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie wyżej wymienionym, w biurze Nr 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.
Andrychów, d. 30 października 1907.
Gutowski.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.